Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 147. — ROK XXXVII.

SOBOTA

7. CZERWCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

ZAPROSZENIE.

W niedzielę Zielonych Świąt, dnia 8 czerwca 1930 roku o godz. 3½ popoł.
Najprzewielebniejszy Książe Metropolita Dr. ADAM STEFAN SAPIEHA
Najprz. Książe Arcybiskup Krakowski
dopełni
wmurowania aktu erekcyjnego i poświęcenia kamienia węgielnego
pod budowę nowego kościoła parafjalnego
w Mogilanach.
Na tę podniosłą uroczystość ma zaszczyt zaprosić
P. T. Duchowieństwo i Wiernych
obywatelski Komitet budowy kościoła parafjalnego w Mogilanach.

Przewodniczący *Ks. Józef Mazurek* proboszcz.

W z. przewod.: *Stanisław Konopka* patron kościoła.

W szczególnie trudnych warunkach.

Wizyta warszawska min. Grandiego.

Na 9 b. m. zapowiedziany jest przyjazd włoskiego ministra spraw zagranicznych, p. Grandiego, do Warszawy. Będzie to rewizyta, zapewniają źródła rządowe. Z pewnością, o ile ktoś tego rodzaju wypadki śledzi z punktu widzenia „savoir vivre'u". Bedzie to jednak przedewszystkiem konferencja polityczna, której doniosłości nie należy przeceniać, jak i lekceważyć. Tak na nią patrzy Europa, tj. w tym wypadku Paryż i Berlin.

Zdaje się bowiem, że naprzód w Paryżu nadano wizycie p. Grandiego ważne politycznie znaczenie. Z Paryża poszło to do Berlina i organ kanclerza Brüninga, „Germania", pisze już w ostatnim numerze, że **p. min. Zaleski na prośbę (?) p. Brianda podjął się roli pośrednika między Francją i Włochami i że włoskie odwiedziny Warszawy mają być do tego celu wyzyskane.**

Szczerze cieszylibyśmy się, gdyby powyższa wiadomość odpowiadała prawdzie; byłby to bowiem przejaw zaufania zagranicy do Polski. A jeszcze bardziej cieszylibyśmy sie, gdyby p. Zaleski znalazł argumenty i sposób przekonania Włoch, że w tej chwili niebezpieczna prowadzą politykę zagraniczną; oddałby bowiem historyczną przysługę naszej sojuszniczce Francji i pokojowi.

Jest jednak wątpliwem, czy doniesienie „Germanji" odpowiada prawdzie. Ani rząd, w którym zasiada p. Zaleski, nie cieszy sie odpowiednim autorytetem zagranicą, by go na pomoc w delikatnej i skomplikowanej sprawie miała wzywać Francja, ani też usposobienie stron wiodących z sobą spór nie jest takie, by mogło rokować nadzieje na pomyślny wynik interwencji trzeciego czynnika. Dopóki zatem nie bedziemy mieli „czarno na białem", zostawmy te sprawę na boku. A to tem więcej, że mamy ważniejsze i bliższe nas sprawy do rozważenia z p. min. Grandim.

Dopiero przed dwoma dniami w senacie wygłosił min. Grandi jedną z tych mów, których Europa słucha z coraz bardziej rosnacem zaciekawieniem. Mówił o Francji i konferencji londyńskiej, o pokoju i rozbrojeniu, o mandatach kolonjalnych i o Lidze Narodów, chcąc najwidoczniej zatrzeć fatalne wrażenie swej mowy z 10 maja, w której sie znalazł „passus", iż — **traktaty pokojowe nie są wieczne.** i jeszcze fatalniejsze wrażenie mów Mussoliniego.

Mówił o zaostrzeniu się stosunków francusko-włoskich, i wysunał — podobno już dawniej zrobiona — propozycję, by obydwa państwa zrobiły „pauze" w zbrojeniach. — mianowicie, żeby wstrzymały budowę nowych okrętów, przewidzianych w budżetach na r. 1930. Powiedział wreszcie parę zdań — co nas najwięcej obchodzi — **o konieczności „konserwatywnego" tłomaczenia zasad, na których się Liga Narodów opiera.**

Sa tacy, który w tem oświadczeniu Grandiego widzieć chcą, delikatne zresztą, odżegnanie się od rewizji traktatów pokojowych, a więc niemieckich tendencyj. Komentarz to jednak nieuzasadniony... Niewiadomo bowiem najpierw, czy Grandi myślał wogóle o traktatach pokojowych, czy tylko o przepisach statutu L. N., które normują jej działalność praktyczną. A jeśli nawet myślał o traktatach pokojowych, to jego formuły nie można uznać za zupełnie zadowalającą. Odrzucił tylko „gwałtowną" ich zmiane i na tem koniec. To samo stanowisko właśnie zajmują niemieckie stronnictwa centrum i lewicy.

Nie możemy zatem powiedzieć, by ostatnia mowa p. Grandiego rozwiewała ostatecznie te obawy, które w Polsce wzbudził poprzedniemi wystąpieniami. Czy należy wobec tego Włochy postawić po stronie wrogów Traktatu Wersalskiego? Bynajmniej! **Włochy faszystowskie są dopiero w trakcie tworzenia własnego kierunku polityki zagranicznej;** to nam tłomaczy zarówno wycieczki Grandiego przeciw traktatom pokojowym, jak i wycofywanie sie potem z nich. Nie oddajemy sie złudzeniom co do skutków wizyty włoskiej w Warszawie. Ale ich też nie lekceważymy. Stwierdzamy tylko, że przychodzi do skutku w szczególnie trudnych warunkach.

W. Z.

Ks. Prymas Hlond u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (PAT). Dzisiaj P. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji pp. Libickiego i Suligowskiego. którzy złożyli P. Prezydentowi **sprawozdanie z budowy pomnika Kościuszki.** O godz. 11.30 P. Prezydent przyjął samorządową nowogrodzką radę wojewódzką. Delegacja złożyła P. Prezydentowi opinję samorządu województwa nowogrodzkiego **w sprawie utrzymania województwa w obecnych granicach,** oraz poinformowała P. Prezydenta **o rozmiarach klęski gradobicia na terenie województwa. O godz. 12.30 P. Prezydent przyjął ks. Prymasa Hlonda.**

Dzień żałoby w Bombaju.

Bombaj. (PAT) Miasto obchodziło zakończenie pierwszego miesiąca uwięzienia Gandhiego zorganizowaniem dnia żałoby i pochodami. — 65.000 robotników. zajętych w przędzalniach bawełny, nie stawiło się do pracy. W kilku miejscach doszło do nieznacznych zamieszek.

Wycieczka rodaków z Ameryki w Warszawie.

Warszawa. (PAT). Dzisiaj rano przybyła z Gdyni do Warszawy wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego z Ameryki, **w liczbie około 70 osób, pod przewodnictwem ks. biskupa z Detroit, Plagensa.** W południe wycieczka złożyła wieniec pod pomnikiem Mickiewicza, bezpośrednio zaś potem wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza. Po południu uczestnicy wycieczki z ks. biskupem Plagensem **byli przyjęci na audjencji przez P. Prezydenta.** Wycieczka zabawi w Warszawie kilka dni, poczem zaś udaje się na zwiedzenie innych miast polskich. W dniu 26 b. m. wycieczka weźmie udział w rozpoczynającym się w Poznaniu kongresie eucharystycznym.

W NIEMIECKIM POCIĄGU TRANZYTOWYM NIE BYŁO BALONÓW Z GAZAMI.

Warszawa. (PAT) Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że po przeprowadzeniu dochodzeń, wiadomość podana przez szereg pism, jakoby na dworcu w Chojnicach stwierdzono, że **jeden z wagonów niemieckiego pociągu tranzytowego zawierał zamiast zadeklarowanego żyta, balony z gazami trującemi, jest w całości zmyśloną.** Podobny wypadek nie miał miejsca ani na dworcu w Chojnicach, ani na żadnej innej stacji kolejowej na Pomorzu.

Poselstwo tureckie w Polsce ambasadą.

Warszawa. (PAT) Urzędowa agencja anatolijska komunikuje, że z dniem 1 czerwca **poselstwo tureckie w Warszawie podniesione zostało do stopnia ambasady.** W związku z tem stała się aktualną sprawa podniesienia poselstwa Rzpltej Polskiej w Angorze do rangi ambasady. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie załatwiona formalnie przez rząd polski. — **Przewidywana jest nominacja dotychczasowego posła Rzpltej Polskiej w Angorze p. Kazimierza Olszewskiego na ambasadora.**

———o———

Do czego zdążają pacyfiści francuscy?

Paryż. (PAT). Z powodu skierowania do Poincare'go niedawno **przez pacyfistę, prof. Gerin'a,** kwestjonarjusza, zawierającego 14 pytań na temat, **kto ponosi odpowiedzialność za wojnę światową,** Georges Bienaime zaznacza w „La Victoire", że pacyfiści w rodzaju prof. Gerin'a chcieliby dowieść. iż jeżeli się okaże, że Niemcy nie są odpowiedzialne za wojnę światową. traktat wersalski jest zbyt surowy. i że brakuje mu wobec tego podstawy moralnej. Zapominają oni o jednem. mianowicie, że **wcale nie z tytułu kary Niemcy zmuszone były zwrócić Francji Alzację i Lotaryngję, Polsce prowincje zabrane jej przez Prusy, oraz Danji północny Szlezwig.** Gdy przeciętny obywatel popełni kradzież. sprawiedliwość zmusza go do restytucji i oprócz tego nakłada nań karę, bowiem kradzież jest sama w sobie przestępstwem.

Otóż prof. Gerin i wszyscy, którzy razem z nim pragną urzeczywistnienia ideałów braterstwa ludzkości. nie uważają za przestępstwo pokoju frankfurckiego. który **oderwał od Francji półtora miljona obywateli, nie zważając na ich łzy i protesty.** Pacyfistów z szeregu prof. Gerin'a interesują jedynie niesprawiedliwości, których ofiarą mogły paść Niemcy, **zapominając zbyt lekko o losie narodów przez Niemców gnębionych.**

———o———

W Londynie odsłonięto pomnik marsz. Focha.

Londyn. (PAT) W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem księcia Walji, odbyło sie uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Focha w Grosvenor Gardens. naprzeciwko dworca Victoria. Na uroczystości obecni byli: **Marszałkowa Fochowa z dwoma córkami. książę Artur Connaught,** członkowie gabinetu, politycy. dyplomaci, przedstawiciele marynarki i wojskowości, oraz wielkie tłumy publiczności. **Książę Walji w imieniu narodu angielskiego złożył hołd wielkiemu żołnierzowi Francji,** „największemu wodzowi tych czasów. który poprowadził armje sojusznicze do zwycięstwa, lecz w godzinie zwycięstwa nie dążył do niczego innego, jak tylko do zapewnienia trwałego pokoju".

Mac Donald uznaje wybitną rolę kobiet.

Wiedeń. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Kongresu miedzynarodowego kobiet odczytano pismo premjera angielskiego Mac Donalda. w którem ten podkreśla wybitną rolę kobiet w akcji pokojowej. **Narody jeszcze nie zrozumiały nauki, wynikającej z wojny. Idee i przygotowania, które doprowadziły do wojny światowej, zaprzątają i dzisiaj także jeszcze umysły.** Kobiety powinny starać się uzyskać wpływ na politykę międzynarodową. Należy unaocznić opinji publicznej, że każdy okręt wojenny więcej jest krokiem do nowej wojny, zaś każdy okręt wojenny mniej jest większem zabezpieczeniem pokoju, niż przymierze wojskowe.

———o———

Nieuleczalnie chory w Lourdes odzyskał zdrowie.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). „Journal de la Grotte de Lourdes" ogłasza, że 17 maja **stwierdzono cudowne ocalenie** Marcelego Michela, listonosza z Cressier. Michel liczący lat 45. był inwalida nieuleczalnie chorym. **Lekarze byli bezsilni wobec jego choroby, datującej się od roku 1919.** Po trzeciem zanurzeniu w wodzie koło groty w Lourdes. Michel **odzyskał zdrowie tak dalece, że powrócił do pracy i wykonuje ją, jak przed wojną.**

———o———

O czem piszą inni?..

Jak to właściwie było?

P. Daszyński w swem „Słowie do waletów“ wspomniał o pewnym pośle, którego p. Sławek z cukierni „Ziemiańskiej“ posłał w roku 1928 do p. Daszyńskiego, radząc mu, by nie kandydował na urząd marszałka sejmu przeciw kandydatowi p. Piłsudskiego, p. Bartlowi... **Poseł Downarowicz** („Frakcja Rewoluc.“) odpowiada **w „Przedświcie“, że to on był tym posłem (p. Downarowicz należał wówczas jeszcze do PPS. razem z p. Daszyńskim).** Twierdzi jednak, że go p. Sławek nie posyłał, **a tylko sam z własnej woli „odraportował“ p. Daszyńskiemu** opinję p. Sławka. Przy tej sposobności opowiada p. Downarowicz, **że na pewnem** zebraniu „towarzyskiem“ **na parę** dni przed wyborem marszałka sejmu

„p. marsz. Daszyński dowodził, używając bardzo ostrych i dosadnych wyrażeń, że **byłoby wielkim błędem kandydować przeciwko wysuniętemu przez p. marsz. Piłsudskiego kandydatowi.** Mówił o tem długo, dawał argumenty poważne i rzeczowe. — Oświadczał kategorycznie, że kandydatury nie przyjmie.

Nie moją jest rzeczą — dodaje p. Downarowicz — wchodzić w przyczyny, które po kilku dniach spowodowały zmianę stanowiska p. marsz. Daszyńskiego“.

„Walety“ do „króla żołędnego“.

„Gazeta Polska“ odpowiada p. marsz. Daszyńskiemu w obronie „waletów“. Odpowiedź ta nosi sympatyczny tytuł: **„Słowo do króla żołędnego“... Wersalska rozmowa.**

„P. Daszyński nazwał nas — użala się „Gazeta Polska“ — waletami. Płatnemi pismakami. Naszą służbę wywodzi z przedpokoju. Nie powstydził się całego arsenału endeckich wyzwisk; zaczerpnął pełną ręką ze składnicy ich podłej plotki. Zna nas od lat dwudziestu kilku, a conajmniej od kilkunastu — każdego osobiście i dokładnie. **Z własnej obserwacji** zna tę przeszłość każdego z nas, o której się tak urągliwie odzywa“.

Najbardziej jednak boli waletów z „Gazety Polskiej“ zarzut, że się wysługują w przedpokojach.

„Istotnie przeszliśmy — piszą — przez szereg przedpokoi, w których Pańskie oczy widziały nas dokładnie. Były niemi: **służba w Polskiej Partji Socjalistycznej,** przez którą przeszliśmy prawie wszyscy; **służba w związkach strzeleckich,** której Pan również dobrze z bliska się przyglądał; wreszcie służba **w I-szej Brygadzie, w Legjonach,** której Pan nigdy swego szacunku, a nawet entuzjazmu nie odmawiał“.

Nie o te jednak „przedpokoje“ chodzi p. Daszyńskiemu, ale o jeden przedpokój w — Belwederze! „Walety“ myślą, że przypominaniem swej „ofiarnej“ służby w legjonach pokryją antyszambrowanie u tych drzwi.

Przed rozłamem w Stron. Chłopskiem.

Warszawski korespondent „Naprzodu“ donosi, że

„**w Stronnictwie Chłopskiem** od dłuższego **czasu sanacja robi wysiłki o wywołanie rozłamu.** Istnieje tam grupa z pos. Kulisiewiczem **na czele,** który w wysokim stopniu **podlega wpływom sanacji.** Poseł Kulisiewicz **jest burmistrzem** miasta Błonie pod Warszawą“.

Uzupełnieniem tej wiadomości jest doniesienie „Polonjii“, że

„najsilniejsze wpływy sanacji zagnieździły się w Stronnictwie Chłopskiem, gdzie wskutek tego — jak mówią — **dojdzie niebawem do pewnego rozłamu.** Mianowicie ze stronnictwa tego ma wystąpić podobno **pięciu posłów z osławionym agentem sanacyjnym w tem stronnictwie p. Kulisiewiczem na czele“.**

Zespół Ch. D. i N. P. R. na Śląsku.

W Sejmie Śląskim 13 posłów Ch. D. (grupa Korfantego) i trzej posłowie NPR. utworzyli wspólny „zespół“, czyli klub poselski. Myśl połączenia obu stronnictw czyni na Śląsku coraz większe postępy. W enperowskim „Kurj. Śląskim“ pisze p. Juljan Grzędziel:

„Kto dobrze życzy śląskiemu robotnikowi, ten musi poprzeć myśl dążenia do współpracy Ch. D. i NPR.! Ale należy nareszcie zabrać się do urzeczywistnienia tej propozycji. Niewiele gadać i pisać, lecz robić. Stworzyć komitet porozumiewawczy, przygotować wspólny Zjazd delegowanych i ruszyć z miejsca. Na to lud już oddawna czeka“!

„Polonia“ p. Korfantego popiera gorąco tę inicjatywę. „Skonsolidowawszy się na Śląsku — pisze — obóz chrześcijańsko-społeczny może ruszyć poza granice Województwa Śląskiego na podbój Polski. Pracy czeka nas wiele, a pracowników jest mało. Czekają na nas i w Krakowie i w Zagłębiu Dąbrowskiem, i w Poznańskiem i nieomal co tydzień zapraszają“.

Tymczasem Zespół Ch. D. i NPR. już działa i na terenie sejmu śląskiego wydaje już owoce. Dzięki to niemu — pisze „Polonia“ — przy wyborze Rady wojewódzkiej

„Niemcy otrzymali tylko jeden mandat (a mogli otrzymać dwa), Zespół Ch. Dem. i NPR. — dwa mandaty, sanacja jeden mandat i polscy socjaliści jeden mandat. NPR. sam, mimo, że ma tylko trzech posłów w sejmie, uzyskał stanowisko wicemarszałka, mandat w Radzie Wojewódzkiej i zastępstwa we wszystkich komisjach. Ch. D. pragnie ścisłej współpracy z NPR-em i stworzenia jednego obozu chrześcijańsko-społecznego na Śląsku i dlatego wszelkie trudności z drogi, prowadzącej do połączenia, usuwa.

Widząc wielkie korzyści, odnoszone na terenie sejmowym, t. zw. „doły“, tembardziej przeć będą do stworzenia jednolitego obozu chrześcijańsko-społecznego w naszem województwie, skąd ruch ten rozleje się po całej Polsce“.

Serdecznie cieszymy się z tego faktu, a naszym przyjaciołom politycznym na Śląsku, tak z Ch. D., jak i NPR., gratulujemy, widząc w ich „Zespole“ początek wielkiego dzieła.

Stpiczyński na widowni.

„Robotnik“ donosi:

„Chodzą pogłoski, że p. Wojciech Stpiczyński wznowi niebawem wydawanie wspólnie z osławionym p. Olpińskim „Głosu Prawdy“. Pismo ukaże się jako tygodnik“.

Polacy a Rusini.

Wywiad z sen. Włodzimierzem Decykiewiczem.

Rusini czy Ukraińcy? UWO odosobniona. O poszanowanie ustaw. Gdzie umieścić uniwersytet? Prądy filosowieckie i Sel-Rob. Czy możliwą jest zgoda?

(Nasz korespondent lwowski przysyła nam wywiad na temat stosunków polsko-ukraińskich. Wywiad ten i ewentualne następne zamieścimy narazie bez własnych komentarzy. Uw. Red.).

Kto chce się bliżej zapoznać z problemem stosunków między Polakami a Rusinami i chce wiedzieć, co myśli druga strona, ten musi sobie zadać pytanie, co lepiej: czy rozmawiać najpierw z ludzmi, z obecnego stanu rzeczy mniej więcej zadowolonymi - (a możnaby ich znaleźć przy obozie rządowym), ale reprezentującymi niewielkie grupy ludności niepolskiej czy też pytać tych polityków, za którymi stoją masy, od których jednak można się spodziewać gorzkich słów prawdy lub przykrych wyrzutów. Wybrałem to drugie i dlatego postanowiłem się zwrócić między innymi

do p. senatora Włodzimierza Decykiewicza.

Uprzejmie przyjęty poruszyłem najpierw kwestję terminologji:

Rusini czy Ukraińcy?

Stanąłem na stanowisku, że Rusini mają prawo nazywać się Ukraińcami, ale z drugiej strony my, Polacy, możemy ich po dawnemu nazywać Rusinami tak, jak Węgrów-Węgrami (a nie Madziarami), Włochów-Włochami (a nie Italczykami) i t. p.

P. senator Decykiewicz przyznał że jest to stanowisko słuszne i zauważył, że nawet wśród Ukraińców są ludzie, żałujący dawnej historycznej nazwy „Rusini“.

— Z konieczności — mówił p. senator trzeba było przyjąć nową nazwę. Przecież n. p. w Kongresówce słowo „ruski“ znaczyło tyle, co rosyjski. Nazwa „Ukraińcy“ utarła się już w ciągu 30 lat.

Dla uniknięcia nieporozumień byłoby pożądanem, by i w języku polskim używano słowa „Ukraińcy“. Zresztą wygląda to śmiesznie, gdy się mówi, że na zachód od Zbrucza są Rusini a na wschód — Ukraińcy, chociaż po obu stronach tej rzeki mieszka naród mówiący tym samym językiem.

Ponieważ właśnie toczy się we Lwowie proces **17 członków Ukr. Org. Wojskowej,** przeto zapytałem najpierw, jak społeczeństwo ukraińskie zapatruje się

na akcję UWO.

Sen. Decykiewicz odpowiedział:

— W każdem społeczeństwie młodzież ma przywilej gorączkowości i braku miary. Tak jest też i w ukraińskiem, w którem są żywe dążenia do niepodległości. W kołach młodych powstała UWO. Mało się o niej wie, gdyż jest **to organizacja tajna.** Czyny UWO. muszą, jak wszystkie środki gwałtowne, wywoływać pewne niezadowolenie. Ponieważ jednak chodzi o ludzi młodych, kierujących się idealistycznemi pobudkami, więc trudno, by społeczeństwo ukraińskie zdecydowało się na kategoryczne potępienie tej akcji. **Społeczeństwo jednak jako takie stoi zdala od tego.** Nie bierze udziału w tych akcjach, które są dziełem nielicznych grup. **Społeczeństwo ukraińskie chce swe cele osiągnąć na drodze pracy kulturalnej i gospodarczej.** Zamachy wywołują uczucia mieszane. Nikt rozsądny nie może powiedzieć, by dobrze się stało, a z drugiej strony żal tych młodych ludzi.

— Co może się przyczynić do polepszenia stosunków między Polakami a Ukraińcami?

P. senator zauważył, że jest to sprawa bardzo trudna i mówił:

— Jako ideał naród ukraiński zawsze widzi

złączenie się w niepodległe państwo.

Mojem zdaniem ideał ten nie powinien przeszkadzać zgodnemu współżyciu Polaków z Ukraińcami.

Sen. Decykiewicz przypomniał następnie **walki z r. 1918 i 1919,** które wywołały w społeczeństwie ukraińskiem duże nadzieje, oraz fakt, że dawna „Galicja Wschodnia“ właściwie dopiero od marca 1923 r. należy prawnie do Polski.

— Na kresach — mówił dalej p. senator szowinizmy zawsze są bardzo silne. Sam rząd nie może nigdy bardzo twórczo działać, nie może wszystkiego przeprowadzić. Jest tylko wyrazicielem dążeń społeczeństwa. Musi się liczyć z nastrojami ludności. Najpierw więc

musi nastąpić zmiana w sposobie myślenia ludności polskiej,

potem dopiero może działać rząd.

Przedewszystkiem **powinny być szanowane ustawy.** W ostatnich latach już nie było ze strony polskiej aktów wielkiej brutalności, ale nie widać poszanowania prawa. Często też daje się odczuwać brak taktu ze strony polskiej. Np. w ostatnich czasach duże a bardzo ujemne wrażenie zrobiło przeprowadzenie przez władze przekopywanie grobów strzelców siczowych. Dobór ludzi w administracji na kresach powinien być jak najstaranniejszy.

Dalej przypomniał p. senator, że **nie została wykonana ustawa z września 1922 r. o samorządzie wojewódzkim** i o

założeniu uniwersytetu ukraińskiego.

Rozmowa zeszła na temat, dlaczego uniwersytet nie powstał i czy powinien istnieć we Lwowie. Zauważyłem, że wprawdzie w wielkiem mieście łatwiej o budynki i mieszkania dla profesorów i studentów, ale są przecież zagranicą uniwersytety w małych miastach, n. p. w Anglji (Oxford, Cambridge) i w Niemczech i że oddalenie się od gwaru wielkomiejskiego raczej sprzyja rozwojowi nauki.

Sen. Decykiewicz zauważył, że według Ukraińców **mają oni pewne prawa do Uniwersytetu Jana Kazimierza,** bo za czasów austrjackich było tam kilkanaście katedr ukraińskich. Dalej podreślił, że postępowanie rządu robiło wrażenie, iż nie miał on wogóle zamiaru tworzyć uniwersytetu ukraińskiego.

— Rząd powinien był przedłożyć Sejmowi

projekt ustawy o uniwersytecie ukraińskim.

Teraz sprawa stoi na martwym punkcie. Nawet parlamentarna reprezentacja ukraińska przestała ją poruszać. Co do miejsca, to mówiono np. o Stanisławowie, który nie może być poważnie brany pod uwagę. Mówiono też o Haliczu, co już wyglądało na curiosum. Ale wszystko to były słowa. **Gdyby była istotna chęć stworzenia uniw., to czyż nie można było próbować tworzyć go np. w Krakowie?** Jak na to zapatrywaliby się Ukraińcy, to rzecz inna, ale rząd w każdym razie powinien był zrobić coś w tym kierunku. Ale widziało się tylko dziecinne sposoby zbywania tej kwestji i frazesy.

P. senator wspomniał dalej, **że rząd zmarnował różne okazje.** Np. przed kilku laty zwracano się do rządu polskiego z projektem przeniesienia do Polski **akademji technicznej,** która istniała i doskonale się rozwijała **w Podjebradach** w Czechosłowacji). Rząd byłby sobie zyskał wielkie uznanie. Ale nic w tym kierunku nie zrobiono.

Z koleji zapytałem o szkolnictwo powszechne. Sen. Decykiewicz odpowiedział:

— Ustawa p. St. Grabskiego z r. 1924

o szkołach utrakwistycznych

nie jest bardzo odpowiednia. Nauczanie dzieci w obu językach jest już choćby ze względów pedagogicznych niestosowne. Podczas plebiscytów wywiera się na rodziców nacisk różnemi środkami. Setki szkół ukraińskich zwinięto.

Następnie zapytałem, jakie są wśród Rusinów nastroje w stosunku do Sowietów i Ukrainy sowieckiej.

— Na Ukrainie sowieckiej — brzmiała odpowiedź — widzi się

wprost niesłychaną działalność wydawniczą w języku ukraińskim.

Ukazuje się mnóstwo dzieł zwłaszcza technicznych. To budzi tutaj pewne sympatje. Na zewnątrz, zdaleka robota sowiecka wygląda ujmująco. Ludzie mogą odnieść wrażenie, że tam nad Dnieprem wzbogaca się kulturę ukraińską i istnieje państwo ukraińskie. Mimo wszystko nie sądzę, by tendencje filosowieckie wzmagały się. Raczej **wzmógł się tutaj u nas ruch nacjonalistyczny.**

— A wpływy Sel-Robu?

— Trudno je dokładnie ocenić. Podczas wyborów uzupełniających na Wołyniu przekonaliśmy się, że ten zwyciężał, kto miał w danej wsi ostatni wiec przedwyborczy. Sel-Rob utrzymuje masę stałych agitatorów i dlatego walka z nim jest ciężka, ale wychodzimy z niej zwycięsko. Polepszenie się gospodarczego położenia ludności ułatwiłoby walkę z Sel-Robem. Ale, niestety, jest coraz gorzej. **Na wsi jest nędza. Kredyty dla instytucyj ukraińskich są szczupłe.** Nie dba się o należyte zapobieganie powodziom. Ma się wrażenie, że ta część Polski jest zaniedbywana, na co się skarży również wielu Polaków.

Na zakończenie zapytałem:

— Czy Pan Senator ma nadzieję, że **stosunki polsko-ukraińskie poprawią się?**

— Na to pytanie bardzo trudno odpowiedzieć. Jestem optymistą, choć dotąd nic właściwie nie uprawnia do optymizmu. Po stronie ukraińskiej istnieją nastroje niechęci a nawet nienawiści, uzasadnione szeregiem faktów. Musiałby ze strony polskiej nastąpić nowy szereg faktów, któreby mogły zmienić nastroje. Tymczasem prócz frazesów nic się nie robi. Sprawa leży odłogiem.

S.

Sanacja na wiecu chłopskim.

Podajemy szczegółowe sprawozdanie z wiecu chłopskiego w powiecie strzyżowskim, jako ilustrację tej zupełnej przemiany w nastrojach wsi, o której pisaliśmy przed trzema dniami, i zarazem jako znamienny obrazek rodzajowy naszego życia politycznego. Obrazek zawiera elementy tak nowoczesne, jak gazy łzawiące, i tak stare jak interwencja policji. Podajemy go bez komentarzy.

Na dzień 1 czerwca b. r. zwołany został do Dobrzechowa pod Strzyżowem wielki wiec ludowy przez posła Madejczyka („Piast“), na który przybyli chłopi prawie z całego powiatu i wszystkich stronnictw ludowych; **liczba uczestników wynosiła ponad 3.000.** Ze strony sanacji uczyniono wszystko, by wiec rozbić. Sprowadzono więc autem zamiejscowe osobistości i to aż z Krakowa. Jedna z nich na żądanie Prezydjum wiecu złożyła wizytówkę, wedle której nazywa się Witold Enzinger.

Charakterystycznem było, że przed otwarciem wiecu urzędujący komisarz starostwa zwrócił się do posła Madejczyka, by przemowy posłów były oględne w krytyce rządu, a także stosunków miejscowych, a gdy mu poseł Madejczyk oświadczył, że będzie mówił to, co uważa za wskazane, komisarz odpowiedział: „To Pan zobaczy“.

Gdy po wyborze prezydjum przemawiał o obecnej sytuacji politycznej pos. Madejczyk, wówczas nasłani agitatorzy rozpoczęli mu przerywać różnymi wykrzyknikami, pełnymi ohydy i prowokacji, usiłując zamącić wiec, by tym sposobem doprowadzić do jego rozwiązania. Trzeba było powstrzymywać chłopów, którzy chcieli sami zrobić porządek, coby jednak dało okazję do rozwiązania wiecu. Widząc postawę zebranych, indywidua te występowały odtąd nieśmiało, natomiast **pojawiły się gazy łzawiące.** Ponieważ jednak wiec odbywał się pod gołem niebem, i te nie były w stanie go zamącić.

Dotąd przedstawiciel władzy siedział spokojnie, dopiero gdy ktoś z tłumu rzucił pod adresem przybyłych agitatorów okrzyk, komisarz zarządził legitymowanie uczestnika wiecu. Policja wkroczyła w tłum, by wyciągnąć owego podejrzanego gospodarza i doprowadzić do pobliskiego domu. Wywołało to wzburzenie u zebranych, padł okrzyk „nie dać go“ i tłum ruszył w stronę policji. Moment był groźny. Jedynie dzięki nawoływaniom posłów Witosa i Madejczyka, nie doszło do rozlewu krwi, a także dzięki temu, że policja puściła wolno prowadzonego gospodarza.

Gdy otworzono dyskusję, na życzenie p. Witosa udzielono głosu nasłanym sanatorom (p. Enzingerowi). Tłum jednak krzyknął: precz. A gdy p. Tęczar jako przewodniczący zażądał, by przez podniesienie rąk zebrani oświadczyli, czy chcą słuchać sanatora, ani jedna ręka się nie podniosła.

Następnie zabrał głos p. Witos, który wprost zdruzgotał całą robotę sanacji, a nasłanym agitatorom dał taką odprawę, że na długi czas nie zechce im się z towarem sanacyjnym jechać na wieś.

Wkońcu przyjęto prawie jednomyślnie rezolucje uchwalone w dniu 3 maja w Wierzchosławicach, gdyż **zaledwie dwie ręce podniosły się przeciw nim.**

Okrzykiem na cześć Polski i „precz z dyktaturą“, zakończono ten olbrzymi wiec.

Obecny.

Na ziemiach Rzpltej.

Biskup polski w Stanach Zj. A. P. przybył do Polski.

Do Gdyni przybyła onegdaj na statku „Warszawa“ wycieczka Zjednoczenia rzymsko-katolickiego z Ameryki Północnej w liczbie około 240 osób, w tem biskup Plagens z Detroit, który jest pierwszym biskupem polskim w Stanach Zjednoczonych.

Prawosławie w Polsce.

Według danych urzędowych ludność prawosławna w Polsce, licząca około 3 i pół miljona wiernych, posiada: 5 diecezyj, 1300 placówek duszpasterskich, 2100 cerkwi, 1800 duchownych i 17 klasztorów. Na jedną parafję duszpasterską wypada 2.600 osób, na jednego duchownego — 1.900, a na jedną świątynię — 1.600.

Tragiczny zgon prof. Lewińskiego w Wilnie.

Prasa wileńska donosi: **Przybyły do Wilna dla wygłoszenia** szeregu odczytów **w Instytucie Badań Naukowych** Europy **wschodniej, prof. Jan Stanisław Lewiński z Warszawy,** oglądając roboty murarskie tego instytutu w pałacu Potyszkiewiczowskim, **wpadł w otwór windy i poniósł śmierć na** miejscu. Nieszczęśliwy wypadek zauważono dopiero po upływie 2 godzin, gdy prof. Lewiński nie zjawił się na wygłoszenie odczytu o ustroju monetarnym w Polsce. Gdy prof. Lewińskiego znaleziono, **wszystkie próby ratunku były już spóźnione.** Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie w sferach uniwersyteckich miasta.

Port w J?starni.

Wieś rybacka, a zarazem miejscowość letniskowa, **Jastarnia-Bór,** położona na półwyspie Hel, posiada własny port rybacki, zbudowany w latach 1928—29. W roku bieżącym uruchomiona będzie, znacznie rozbudowana, przystań dla statków pasażerskich żeglugi przybrzeżnej, prowadzonej przez „Żeglugę Polską“ w Gdyni. Statki kursować będą dwa razy dziennie, łącząc Gdynię z Jastarnią i odwrotnie. Rozkład jazdy statków przystosowany będzie do rozkładu pociągów.

Zydowski związek akademików zawieszony za bezczelność.

Z Wilna donoszą, że rektor uniwersytetu Stefana Batorego **zawiesił działalność zarządu żydowskiego związku studentów,** liczącego ponad 1.000 członków. Powodem tego zarządzenia było **niewłaściwe zachowanie się delegacji związku w gabinecie rektora.** Delegacja żydów **w bezczelnej formie żądała podwyższenia subsydjów** na rzecz związku.

Smiertelne ofiary znachorki.

Skazano ją na półtora roku więzienia.

W Toruniu odbyła się jedna z wielu rozpraw sądowych, świadczących o łatwowierności ludzi, ulegających sprytnym szarlatanom. Niejaka 37-letnia Wierzbicka, sądownie karana, niemal analfabetka, wpadła na sprytny pomysł leczenia chorych. W roku 1928 dowiedziała się od swej znajomej, że wdowa robotnica Herzkowa, ma ciężko chorego syna, na gruźlicę, którego za wszelką cenę chciała wyrwać z objęć groźnej choroby. Zgłosiła się więc oskarżona do niej, i **za zapłatą 300 zł. przyrzekła go uleczyć.** Za pobrane pieniądze dostarczyła jej ziółek i dwie flaszki wody, jedną do picia, a drugą do smarowania. **Chory jednak po kilku dniach zmarł.** Również w tym czasie leczyła za opłatą 360 zł. żonę robotnika Bartoszyńskiego podobnemi środkami. **Chora ta także wkrótce zmarła.**

Zbrodniczą znachorkę uznano winną oszustwa i skazano na półtora roku ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

KOLEJARZE GÓRNOŚLĄSCY KUPILI AWIONETKĘ PROPAGANDOWĄ.

Górnośląscy kolejarze, którzy przeszli lotniczy kurs teoretyczny i praktyczny i otrzymali dyplomy pilotów, **zakupują jedną awionetkę najnowszego typu angielskiego Moth'a** z funduszów zebranych przez pracowników kolejowych na popieranie lotnictwa sportowego. Awionetka ta, pierwsza w Polsce tego typu, używaną będzie do szkolenia pilotów, oraz **do lotów propagandowych do większych stacyj kolejowych.**

ZDEMASKOWANIE ŚWIĘTOKRADCY.

Sprawca ohydnego świętokradztwa w kościele parafjalnym w Gilowicach ad Żywiec, o czem przed kilku tygodniami donosiliśmy, zdradzony został przez własne dziecko. Złodzieja aresztowano. Jest nim znany w żywieckiem awanturnik, o poglądach skrajnie komunistycznych, nazwiskiem Sroka. Przeprowadzona rewizja u aresztowanego dała nadspodziewany wynik, bo w specjalnej skrytce pod podłogą znaleziono skradzione cenne przedmioty z kościoła, oraz inne rzeczy, pochodzące z kradzieży, popełnionych w ostatnich tygodniach na szkodę kilku kupców w powiecie żywieckim.

Z życia młodzieży akademickiej.

PRZYCHYLNE STANOWISKO MINISTERSTWA WOBEC POSTULATÓW MEDYKÓW.

Przyjęta onegdaj przez Ministra W. R. i O. P. delegacja studentów medycyny uniwersytetów polskich, interwenjująca w sprawie doktoratów, spotkała się z przychylnem przyjęciem. Minister obiecał powołać specjalną komisję, która rozpatrzy przedstawione postulaty. Definitywna odpowiedź Ministerstwa spodziewana jest na koniec b. m.

DWA STYPENDJA DLA POLAKÓW NA UNIWERSYTECIE W BRATYSŁAWIE.

Predsednictwo Ustredja Slovenskeho Katolickeho Studentsva w Bratysławie przyznało Polsce na rok szkolny 1930/31 dwa stypendja. Stypendjum składa się z całkowitego utrzymania wraz z wyżywieniem i mieszkaniem w domu akademickim w Bratysławie, oraz z całkowicie bezpłatnych studjów na którymkolwiek wydziale tamtejszego uniwersytetu. Wspomniana instytucja oddała oba stypendja do całkowitego rozporządzenia Komitetowi Wykonawczemu Stow. „Odrodzenia“, w uznaniu jego zasług na polu słowiańskiem. Podania o przyznanie stypendjum, dostępnego dla każdego studenta katolika, wnosić można w terminie do 15 czerwca b. r. na ręce **Zarządu „Odrodzenia“, Kanonicza 15.** Bliższych wyjaśnień udziela się tamże we wtorki między godz. 19.30—20 i w piątki od godz. 19—20.

ZJAZD KATOLICKICH SŁOWIAŃSKICH ORGANIZACYJ AKADEMICKICH W LUBLANIE.

Tegoroczny Zjazd Katolickich Słowiańskich Organizacyj Akademickich odbędzie się w Jugosławji, w Lublanie, w dniach 20-27 lipca b. r. W części ideowej Zjazdu wygłoszony zostanie cykl następujących referatów:

1. Rola Słowian w cywilizacji współczesnej. 2. Stan cywilizacji świata słowiańskiego. 3. Wartość etyczna i kulturalna narodów słowiańskich. 4. Perspektywy katolicyzmu słowiańskiego w przyszłości. 5. Idea Cyrylo-metodyjska a Akcja Katolicka. 6. Zadania inteligencji katolickiej w Słowiańszczyźnie. 7. Katolicki świat słowiański, a ruch liturgiczny. Prelekcje zostaną wygłoszone w języku ojczystym referenta.

Koszta wyjazdu na Zjazd Słowiański w Lublanie wyniosą wraz z utrzymaniem i podróżą pociągiem pospiesznym 250 zł. Lista zgłoszeń, które dokonywać można w „Odrodzeniu“, Kanonicza 15 I. p. w godz. 19—20, zamknięta zostanie dnia 30 czerwca b. r.

NA DOM AKADEMICKI W WARSZAWIE ZNALAZŁO SIĘ 10 MILJ. — AKADEMICY KRAKOWSCY NIE MOGĄ WYŻEBRAĆ NA TEN CEL KILKUSET TYSIĘCY.

Jak donosił „Głos Narodu“, w dniu 1-go czerwca b. r. odbyło się w Warszawie poświęcenie monumentalnego domu akademickiego, składającego się z trzech pawilonów, dwóch mniejszych, mieszczących około 700 mieszkańców, oraz olbrzymiego pawilonu głównego, obliczonego na tysiąc osób. Pawilon główny, posiadający 627 pokojów, wyposażony został w luksusowe urządzenie. Ośmiopiętrowy gmach z wysokim parterem, posiada między innemi olbrzymią salę balową (469 m. kw.), windy, pływalnię, natryski na każdem piętrze, elektryczną wentylację, hermetyczne urządzenie do usuwania śmieci i t. d.

Koszta budowy i urządzenie pawilonu głównego wraz z łukowemi przejściami, łączącemi go z pawilonami bocznemi, wyniosły **8 miljonów zł.**

Całkowity koszt budowy gmachów kolonji akademickiej wyniósł 10,200.000 zł., a obecna wartość Kolonji wynosi 16,000.000 zł.

Dla akademika z poza Warszawy **cyfry te,** na które w 80 proc. składają się dotacje rządowe, **brzmią wprost nieprawdopodobnie,** zwłaszcza jeśli sobie uprzytomnimy wysokość subwencyj, otrzymywanych od czynników rządzących, na budowę domów akademickich w Krakowie.

Subwencje te, w formie pożyczek, **nie przekraczają dziesiątej części owych miljonów** i są zupełnie niewystarczające, tak, że komitety akademickie zmuszone są do poszukiwania innych źródeł dochodów, umożliwiających wogóle wykończenie domu, przyczem o jakimkolwiek luksusie niema mowy. **To niezrozumiałe forytowanie Warszawy ze szkodą innych środowisk akademickich, napewno nie przyczyni się do zatarcia „różnic dzielnicowych“ istniejących niestety w pokoleniu, które idzie...**

WYCIEŃCZENIE I GRUŻLICA CZYNIĄ SPUSTOSZENIE WŚRÓD MŁODZIEŻY.

Ostatnie badania, przeprowadzone przez lekarzy, wykazały, że na 123.557 poddanych badaniu dzieci szkolnych 45.710 jest wycieńczonych i zagrożonych gruźlicą. Ministerstwo oświaty doceniając rolę kolonij wakacyjnych w walce z gruźlicą, poleciło zwalniać na ferje letnie już od 1 bm. dzieci, które wyjechać mają na kolonje w pierwszym sezonie wakacyjnym.

WYCIECZKA OFICERÓW POLSKICH DO FRANCJI.

W połowie bm. wyjeżdża do Francji wycieczka centrum wyższych studjów wojskowych, w celu zwiedzenia pól bitew, szkół i obozów francuskich. W wycieczce weźmie udział 21 wyższych oficerów z dowódcą dywizji śląskiej, gen. Zającem na czele. Wycieczka ta jest doroczną wycieczką centrum wyższych studjów wojskowych.

SKRUSZONY DEFRAUDANT.

Jeden z głównych defraudantów pieniędzy skarbowych w wydziale podatkowym w Białej koło Bielska, niejaki Sadlik, ukrywający się przez kilka miesięcy przed ręką sprawiedliwości, **zgłosił się sam do prokuratora w Wadowicach, przyznając się do winy.** Defraudanta osadzono za kratkami.

Z całego świata.

Jeszcze jeden naśladowca Biesiedowskiego.

Wypadek przypominający aferę Biesiedowskiego wydarzył się we wtorek w Paryżu. Oto generalny dyrektor rosyjskiego Banku handlowego na Europę północną Krukow opuścił swe stanowisko, zrywając z systemem sowieckim. Usprawiedliwiając się wobec opinji publicznej Krukow nadesłał prasie paryskiej pismo, w którem opowiada, że wyrzekł się służby z powodu zrozumienia polityki wewnętrznej sowietów. Z przyczyn zrozumiałych Krukow odrzucił rozkaz powrotu do Moskwy. Ambasada rosyjska w Paryżu znalazła się z tej przyczyny w wielkim kłopocie, zwłaszcza, że Krukow zna podobno pewne szczegóły, odnoszące się do afery uprowadzenia gen. Kutjepowa.

Niemiecka łódź podwodna szmugluje wódkę do Ameryki.

Niezmiernie liczna policja prohibicyjna Stanów Zjednoczonych ustaliła, że banda przemytników zakupiła starą łódź podwodną niemiecką i sprowadziła ją z Europy celem dokonywania w niej przemytu alkoholu do Stanów. Tajemnicza ta łódź zabiera na pełnem morzu ładunki trunków z okrętów przemytniczych, nocą podpływa pod powierzchnią na ląd i wyładowuje transport. Baza operacyjna tej szajki szmuglerów wódczanych znajduje się na terytorjum meksykańskiem

Wspólnicy wampira z Düsseldorfu czy manjacy?

Düsseldorf przeżywa nową falę podniecenia w związku ze sprawą aresztowanego dorożkarza-wampira Piotra Kürtena. Ubiegłej niedzieli pani Budick, która oddała policji pomyłkowo do niej skierowany list ostatniej ofiary Kürtena i przez to przyczyniła się do jego ujęcia, otrzymała list, w którym nieznany autor grozi jej i całej rodzinie śmiercią za „zdradę“.

Równocześnie prasa ogłosi kilka nowych listów z groźbami, jakie otrzymały ocalone ofiary „wampira“, zeznając przeciw niemu.

Policja przypuszcza, że ma się do czynienia z manjakami, a nie wspólnikami zbrodniarza. Nastrój zaś obecny przypomina dni, kiedy to policja i prasa zasypywane były listami z opisami zbrodni, pisanemi rzekomo przez „wampira“. Wówczas musiano aresztować cały szereg manjaków, którzy w ten sposób wprowadzali śledztwo na błędne tory.

Prócz **9 mordów i 30 napadów i gwałtów,** do których się już Kürten przyznał, ma on jeszcze na sumieniu **około 25 podpaleń.** Kürten podpalał bez wyboru, dla samej żądzy podpalania, a więc domy, stodoły, a przedewszystkiem lubował się widokiem płonących stogów siana i worów naładowanych zbożem.

SERUM CALMETTA ZAKAZANE W HOLANDJI.

Z Amsterdamu donoszą, że rząd holenderski skutkiem tragicznych wypadków śmierci dzieci w Lubece, spowodowanych zastosowaniem serum Calmetta, zabronił narazie używania tego antygruźliczego serum na terenie Holandji.

TRUJĄCY GAZ ZASTĄPI FOTEL ELEKTRYCZNY.

W Carson City w stanie Ameryki Pół. Nevada stracono w tych dniach niejakiego White'a, znanego gracza w karty, który zamordował swego partnera. Wyrok śmierci wykonano w ten sposób, że do szczelnie zamkniętej celi skazanego na śmierć wpuszczono gaz trujący.

List z Krynicy.

Stow. wł. realności. Walne zgromadzenie. Niewczesne zakusy. Procesja ku czci M. B. Krynickiej.

II. Obecny starosta nowosądecki p. Maciej Lach w porozumieniu z województwem, dał inicjatywę do utworzenia podobnej instytucji, jaką było dawne rozwiązane stowarzyszenie właścicieli will i pensjonatów, a miała nią być „Korporacja właścicieli hoteli, will, pensjonatów i restauracyj“, obejmująca Krynicę-Zdrój, Krynicę-Wieś i Słotwiny.

Statut tego towarzystwa zatwierdzony przez Województwo, nie był jednak podpisany przez ustawowo przepisaną liczbę 10 członków, wobec tego na zwołanem 25 b. m. walnem zgromadzeniu tutejszych właścicieli pensjonatów rola reprezentanta starostwa p. referendarza Jana Grabca ograniczyć się musiała do stwierdzenia tego faktu. Wobec tego, że zgromadz. było liczne, postanowiło się ono samo ukonstytuować, ażeby zapoznać się ze statutem tego nowego stow. **Prezesem** obrano przez aklamację **Dra W. Skórczewskiego,** sekretarzem p. Cichego.

Po odczytaniu statutu zabrał głos p. **Antoni Kmietowicz** oświadczając, że statut jest dla właścicieli nie do przyjęcia, gdyż zakres ich działania jest zupełnie inny, niż przemysłu gospodnio-czynkarskiego, gdyż w myśl proponowanego statutu cały przemysł hotelowo-pensjonatowy musiałby podlegać rygorom ustawy przemysłowej. Wobec tego należałoby wskrzesić dawne stowarzyszenie. Wszyscy mowcy, którzy zabierali głos w tej sprawie, a więc Dr. **Franciszek Kmietowicz** sen., Dr. Nowyk, Dr. **Cichański, Dr. Zarzycki** i inni stanęli na stanowisku, że stowarzyszenie właścicieli realności winno powstać w Krynicy jak najrychlej i **statut nowo proponowanego stowarzyszenia odrzucono ogromną większością.**

Uchwalono natomiast jednomyślnie wniosek p. Antoniego Kmietowicza, ażeby **reaktywować dawne stowarzyszenie** lub też założyć jak najrychlej nowe na identycznym co dawne oparte statucie. W tym celu na wniosek Dra Kmietowicza młodszego wybrano komitet organizacyjny, do którego weszli Dr. Skórczewski, Dr. Kmietowicz sen., Dr. Zarzycki, Dr. Cichański, Dr. Nowyk, Cellerinowa Cichy, Stern, Vogel, Żarlikowski, Antoni Kmietowicz, inżynier Skawiński, Tracz i Wicher.

W ten sposób, miejmy nadzieję, usunięta będzie anomalia, że obywatelstwo tutejsze nie będzie pozbawione reprezentacji w ważnych sprawach swoich natury ekonomicznej.

Z powodu odbyć się tu mającej **w r. 1931 olimpiady hokejowej,** miarodajne sfery noszą się **podobno z myślą podniesienia taksy zdrojowej i cen kąpieli, ażeby uzyskać 240.000 zł., któremi to pieniędzmi Krynica ma się przyczynić do pokrycia kosztów tej imprezy.**

Przeciwko temu zamiarowi należy podnieść głos protestu, bo gdyby się to stało, odstraszy się publiczność w tym sezonie od Krynicy i narazi jej obywateli i sam zdrój na finansową katastrofę.

Niech ten koszt pokryje raczej „Związek uzdrowisk polskich“, który ma pieniędzy w bród, niewiadomo na jakie cele obracanych.

Na zakończenie miła notatka. W ubiegłą niedzielę odbyła się jak co roku uroczystość złożenia hołdu i **czci Najświętszej Marji Pannie,** patronce Krynicy, której śnieżnobiała statua góruje na górze parkowej nad zdrojem. Z nastaniem zmierzchu wyruszyła z tutejszego kościoła uroczysta procesja, z płonącemi świecami w rękach i wielbiąc królową łąk umajonych pieśnią, posuwała się ogromnemi łukami ścieżek parkowych z ks. kanonikiem Romanem Duchiewiczem na czele, na szczyt góry parkowej, ażeby złożyć hołd Królowej Korony Polskiej. Takiej procesji jak ta ostatnia, Krynica nie widziała dotąd nigdy. Na górze parkowej przed statuą Matki Boskiej, rzęsiście oświetloną elektrycznemi lampami i świecami wierni odśpiewali „Ave Maria“, poczem chór tutejszego Kółka Sportowego oraz chóry Stow. Młodzieży katolickiej męskiej i żeńskiej, odśpiewały szereg pieśni. Orkiestra zdrojowa odegrała w przerwach pieśni religijne na instrumentach dętych, poczem uroczystość zakończyła się chóralnym śpiewem pieśni „Boże coś Polskę“. Niezatarte wrażenie tej uroczystości było tak potężne, że nawet innowiercy przechadzający się w czasie jej trwania po deptaku, zamilkli wsłuchani w chóralny śpiew tłumów na górze parkowej i olśnieni światełkami tysięcy świec płonących migotliwemi blaskami między drzewami i krzewami.

Semper fidelis.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Literatura i teatr.

Wszystko się kończy trumną.

Pamięci Franiszka Mirandoli.

Jeżeliś bohaterem — to drzewa drżeć będą,
gdy stawią trumnę na czarnym kamieniu,
na marmurowych pięściach czterech kul,
pod rozłożystem, pod wysokiem niebem. — —

Jeżeli zaś zwyczajnym w bólu żyłeś chlebem
i padłeś n i e z n a n y nikomu,
po jakichś krętych schodach wyniosą cię z domu.
końcami palców' wyczujesz ramiona:
matka, czy żona.

I leżeć będziesz w czarnej, tłustej ziemi,
jak gąsienicy owoc i białemi
oczyma patrzeć będziesz w niski strop —

Aż wreszcie kiedyś Bóg grób twój otworzy
w oczodoły ci lunie złoty piach z przestworzy
i pełny będziesz, jak pszeniczny snop.

JERZY PILECKI.

Sukces artystyczny „Niespodzianki“ Rostworowskiego w Jaśle.

W dniach 31 ub. m. i 1 b. m. odegrało Towarzystwo dramatyczne w Jaśle pod reżyserją energicznej i pełnej poświęcenia prof. Babińskiej sztukę K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka“. Do roli Ojca pozyskano znakomitego artystę, **Józefa Sosnowskiego**, który swą mistrzowską grą porwał całą widownię. Po trzecim akcie urzadzono mu też spontaniczną owację i wręczono kwiaty z czerwoną szarfą i napisem: „Wielkiemu Artyście Towarzystwo Dramatyczne w Jaśle“. W roli Matki wystąpiła prof. Babińska, której gra wykazała wielkie zrozumienie i wżycie się w tę tak trudną rolę. Z innych postaci na wymienienie zasługują: p. R. Brzostek (żyd), p. Irantówna (Zośka) i p. Nowak (Franek); pełne życia postacie parobków stworzyli pp.: Twarduś, Mendyk, Prusak, Świeczyński, Dylong i Mikulski. Jasielskie Towarzystwo dramatyczne chcąc zebrać trochę funduszów na obóz dla tutejszych harcerzy, ma zamiar objechać z tą sztuką miasta: Sanok, Rzeszów, Żmigród i Kołaczyce.

I.

KONKURS LITERACKI KOP-U.

Warszawa (PAT). „Polska Zbrojna“ podaje, że komitet wydawniczy przy dowództwie KOP. ogłosił konkurs literacki na nowelę, wyznaczając dwie nagrody: 300 i 200 zł. Treść noweli musi być związana z życiem żołnierza KOP. i posiadać charakter wychowawczy. Rozmiary noweli nie mogą przekraczać 600 wierszy druku. Termin nadsyłania prac upływa 15-go sierpnia rb. Prace konkursowe przesyłać należy do oddziału wyszkolenia dowództwa KOP. w Warszawie.

Fantastyczne bogactwa Rockefellera.

CZYLI DLA POLAKÓW: BAJKI Z TYSIĄCA I JEDNEJ NOCY!..

Amerykanie chorują na manję statystyki. Wszystko rachują. Gwiazdy na niebie i litery w Biblji.

Obecnie p. Allen z N. Jorku zadał sobie trud porachowania fantastycznych bogactw Rockefellera. Istotnie był to trud niemały. **Familja Rockefellerów posiada przeszło dwa miljardy dolarów!** P. Allen przedstawia nam tę nieosiągalną dla Polaka fortunę w takich sugestywnych obrazkach:

Gdyby Rockefeller posiadał tylko miljard dolarów, renta jego byłaby sama przez się tak wielka, że **gdyby nawet wyrzucał po jednym dolarze piętnaście razy na pół minuty i czynił to przez dziesięć godzin na dzień** — to z **końcem każdego dnia posiadałby więcej pieniędzy, niż miał ich na początku.**

Albo: gdyby jakiś obywatel wkładał do banku przez sześć tysięcy lat po 500 dolarów dziennie — jego konto w banku byłoby niższe od konta Rockefellera. Jego fortuna bowiem — twierdzi dalej p. Allen — przedstawia sumę dwóch dolarów na każdą minutę, począwszy od narodzin Chrystusa Pana aż po dzień dzisiejszy.

I jeszcze jedno porównanie: gdyby sumy, które Rockefeller podarował instytucjom lub osobom, zostały ułożone w rzędzie banknotów dziesięciodolarowych — **to ta linja dziesięciodolarówek opasałaby trzykrotnie kulę ziemską.**

———o———

Rzeczy ciekawe.

Pionjerzy prohibicji żyli w czasach biblijnych.

Ruch abstynencki znany był już za czasów biblijnych. Pierwszymi bowiem abstynentami, jak twierdzi badacz niemiecki, Schmidt, — byli Rechabici, o których mówi 35-ty ustęp Księgi Jeremjasza. Koczowniczy ten szczep żydowski, napastowany przez Chaldejczyków i Syryjczyków, schronił się w r. 603 w mury Jerozolimy. Jeremjasz przyjął ich gościnnie i poczęstował winem. Oni jednak odmówili, tłumacząc się, że wina nie piją, gdyż zakazał im protoplasta Rechab. Stąd, jak widać, ruch prohibicyjny nie jest nowością w dziejach nowożytnych.

Ślady starego świata na dnie Bałtyku.

Zapomocą szeregu doświadczeń i badań, uczony szwedzki E. Tolnacs, stwierdził istnienie na dnie Bałtyku w pobliżu brzegów południowej Szwecji — zwalonego lasu sosnowego. Odkrycie to pozwala sądzić, że w stosunkowo niedawnej epoce geologicznej, mniej więcej przed 9 tysiącami lat — w tem miejscu morza Bałtyckiego istniał ląd, łączący Szwecję dzisiejszą z Danją i Niemcami.

Cieszmy się, że nie mieszkamy w Londynie

Albowiem to największe miasto świata ma swoje blaski i cienie. Do cieniów zapewne należy plaga niebezpieczeństw ulicznych w związku z szalenie rozwiniętym ruchem miejskim. Jak wykazuje statystyka miasta Londynu — **ofiarą ruchu ulicznego w stolicy Imperjum padło w roku 1929 1.362 osób zabitych i 55.503 osób pokaleczonych.** Rozłożywszy te liczby na poszczególne dni, — **przeciętnie w każdym dniu giną w Londynie na ulicach 4 osoby a 150 osób odnosi okaleczenia.**

Sport.

Jedno zwycięstwo i jedna klęska.

W **Budapeszcie** rozpoczęły się we środę wieczorem **międzynarodowe** zawody **bokserskie o mistrzostwo Europy.** Przed rozpoczęciem walk regent Horthy wygłosił przemówienie w 5-ciu językach. Spotkania dały następujące wyniki: Waga kogucia: **Szelesz (Węgry) zwyciężył Stępniaka (Polska) przez k. o.** W pierwszej i drugiej rundzie walka była równa, dopiero w trzeciej rundzie Węgier zknokautował Polaka. Waga musza: Lungu (Rumunja) pobił na punkty Capka (Austrja). Waga piórkowa: Saraccini (Włochy) pobił na punkty Ihtonena (Finlandja). **Górny (Polska) pobił na punkty Fuchsa (Niemcy).** Znaczna przewaga zawodnika polskiego dopiero w trzeciej rundzie. Waga lekka: Valkava (Finlandja) pobił na punkty Hergertha (Austrja).

DWA MECZE LIGOWE.

W nadchodzącą niedzielę **8 b. m.** odbędą się tylko dwa mecze ligowe: w **Krakowie** lokalne „derby“ **Wisła—Cracovia** na boisku Wisły, o godz. 6 popoł., a w Król. Hucie Ruch spotka się z Ł. K. S-em.

"WIENER SPORTCLUB"—CRACOVIA.

W drugim dniu Zielonych Świąt t. j. 9 b. m. zjeżdża do Krakowa słynna drużyna zawodowców wiedeńskich, stary mistrz Austrji, znany w Polsce **Wiener Sportclub** i rozegra **towarzyskie zawody z ligową drużyną Cracovii.**

SKOK NA 196 CM. W GÓRĘ.

Mistrzowski skoczek francuski, **Menard**, podczas zawodów w Lyonie, **skoczył 196 cm.** wzwyż, **ustalając najlepszy wynik, jaki kiedykolwiek Europejczyk uzyskał** w tej konkurencji. Mistrzem świata jest Amerykanin Osborne — 203 cm.

Najstarsze groby Książąt Apostołów.

Według doniesienia „The Universe“, Mgr. Barnes miał odnaleźć najstarsze groby Książąt Apostołów, św. Piotra i św. Pawła. Znajdują się one w jednem ze sklepień podziemnych na Via Appia w Rzymie w tak zwanej „Platonii“. Platonia czczona była w ciągu wieków jako jedno z najświętszych miejsc męczeństwa pierwszych chrześcijan.

Komunikacja samochodowa pomiędzy Mekką a Medyną.

Pielgrzymi muzułmańscy, których setki tysięcy zjeżdża rok rocznie do grobu Mahometa w Mece, porzucili ostatnio przestarzałe środki lokomocji. Zamiast na wielbłądach, wlokących się całemi tygodniami przez gorące piaski pustyni, podróżują dzisiaj na samochodach, które w ciągu kilku dni przywożą ich do miejsca przeznaczenia.

Dzisiaj na drogach do Mekki i Medyny zamiast karawan wielbłądów spotykamy całe szeregi samochodów, wiozące pątników do świętego miejsca. Najbardziej ożywiony ruch samochodowy w Arabji panuje na drodze do Jiddah, portu arabskiego nad Czerwonem Morzem, do Medyny. Powstały całe towarzystwa komunikacji samochodowej, posiadające po 50 i więcej samochodów.

Trzeba zaznaczyć, że Mekka poza tem, że posiada znaczenie religijne w świecie mahometańskim, leży na skrzyżowaniu dróg handlowych, ma więc ona duże znaczenie handlowe. Pod względem przemysłu nie odgrywała ona nigdy dużej roli, gdyż poza różańcami i przemysłem garncarskim nie produkuje żadnych innych materjałów. Mieszkańcy żyją głównie z wynajmu mieszkań pątnikom, których bywa jednocześnie w mieście po 100 tysięcy i więcej, a liczba mieszkańców miasta wynosi około 60 tysięcy.

Marinetti ma głos.

Nowy tom Akademika Włoskiego „Nowele z pomalowanemi wargami“.

Oto mamy przed sobą nowy tom słynnego wodza futuryzmu, **F. T. Marinettiego** z Akademji Włoskiej — **p. t. „Nowele z pomalowanemi wargami“** (wyd. A. Mondadori, Medjolan). Marinetti, który po tem zaszczytnem, jak na bojowego awangardzistę, wyróżnieniu, nie osiadł na laurach, lecz ciągle znajduje się w ferworze pracy (ostatnio ułożył wraz z futurystą-lotnikiem, Azarim, słownik lotniczy włoski) — przedstawia nam nowy typ nowel, opartych na równoczesności zjawisk opisywanych („simultaneita“) i nowel — programów życiowych z warjantami do wyboru.

Ten „simultaneizm“ czyli równoczesność kilku wrażeń rozmaitych, otrzymywanych naraz, zastosował już Marinetti dawniej w swych śmiałych kreacjach poetycko-typograficznych w „Zang-Tumb-Tumb“ w r. 1912 (z wojny bałkańskiej): oto chłopcy uliczni biegają z gazetami po ulicach Belgradu „Wojna, wojna!“ a czcionki na gazecie maszerują zgodnie w karnym prostokącie na wyobrażone wzgórza Adrjanopola.

I tutaj cytuje Marinetti słowa swego współpracownika, lotnika **Azariego:** „Obecna trwałość naszej egzystencji jest straszliwie krótka w porównaniu z możliwościami intelektualnemi, które się rozwijają wraz z doświadczeniem przeżytem i natychmiast zostają podcięte przez starość i śmierć. Jednym ze środków, zapomocą którego człowiek pragnie przedłużyć swą egzystencję, jest **szybkość.**

Względna szybkość, osiągnięta przez komunikację współczesną, podwoiła już i potroiła naszą rację bytu. Zdobycze szybkości znajdą granicę dopiero w oporze naszego organizmu i w możliwościach materjału konstrukcyjnego“.

Azari pochodzi z najczystszej rasy futurystów, t. zn. według określenia ich wodza, „duchów, **którzy się upili potęgą krwi włoskiej**“. I on więc porywa się na poetyczne słowa (w swoim zawodzie): „**Pomnożymy szybkość samolotów, do tego stopnia, że spalą się jak zapałki przez gwałtowność ocierania się o powietrze.** Ta możliwość jest naukowo przewidziana, **ale nawet gdybyśmy latali dwa lub trzy tysiące kilometrów na godzinę,** t. zn. gdyby można w kilka godzin przebyć przestrzeń między Paryżem a N. Jorkiem — **jeszcze bylibyśmy arcypowolni w porównaniu z największą szybkością fizycznie możliwą do pojęcia: szybkością światła,** które w jednej sekundzie ośmiokrotnie opasuje ziemię t. j. robi przeszło miljard kilometrów w godzinie czyli podróż Paryż — N. Jork wykonuje w jednej pięćdziesiątej części sekundy“.

Skazani tedy na powolność w życiu obecnem, powinniśmy, według słów Azariego starać się w inny sposób dojść do tej szybkości. **Nie mogąc jednej rzeczy dokonać w rekordowym czasie, róbmy kilka rzeczy naraz.**

Dochodzimy więc do zasady simultaneizmu.

Przykłady życia „simultaneistycznego“: pociągi, zaopatrzone w telefon, kinematograf i radjo — fotele mechaniczne w salonach fryzjerskich z równoczesną obsługą golarza, manikiurzystki, masażystki wraz z słuchaniem audycji radjowej i możliwością telefonowania, — dalej tańcujące obiady w „caffe-concerto“ z całym aparatem przyjemności wielkomiejskich i td.

„Jeżeli — mówi Azari — zanalizujemy codzienne zużycie naszego czasu, stwierdzimy, że **czas, prawdziwie przeżyty,** t. j. poświęcony zajęciom ducha i zmysłów, **jest minimalny** w porównaniu z czasem straconym na sen czy na zabiegi hygjeniczne, na odżywianie się i na inne najbanalniejsze praktyki powszedniego dnia“.

Dochodzi tedy Azari zupełnie poważnie do takich wniosków, że np. **w przyszłości człowiek we śnie będzie poddawany zabiegom higjenicznym i tualetowym;** we śnie będą mu zmieniać ubranie i we śnie będą go transportować do biura, gdzie się obudzi w godzinie urzędowania. Albo — **w szkołach powinno być dozwolone podczas wykładów golenie się studentów, gimnastykowanie się** i t. d. **Należy wyzyskać czas,** tracony w podróży: przebywanie w pociągu, na okręcie czy w aeroplanie bez żadnej określonej czynności—twierdzi Azari — „jest rzeczą śmieszną, poniżającą i paradoksalną“. Na dowód zrozumienia tej myśli „simultaneistycznej“ daje przykład, że **wielkie transatlantyki organizują na swoich pokładach biura giełdowe, zakładają telefony, otwierają kawiarnie, redakcje, urządzają zawody sportowe.** „Środki lokomocji powinny bowiem stanowić kontynuacje życia normalnego wraz z jego rozlicznemi manifestacjami“.

W myśl tych zasad rozwija Marinetti w kilkunastu nowelach ideję równoczesności opisywanych zjawisk; bardzo to pięknie wychodzi np. w opowieści pt. „11 pocałunków dla Róży z Belgradu“ pisanej w formie 11 listów do znajomej z Belgradu. Z każdego słowa wychodzi tu bywalec wielkiego świata, dla którego puszcza brazylijska czy dom Ahmeda Beya, stanowią jednakową platformę ekspresji wraz z życiem wielomiljonowych stolic.

W drugiej części tych nowel drukuje przywódca futuryzmu 15 „programów życiowych z odmiankami do wyboru“. I to ma, według niego, przyczynić się do osiągnięcia równoczesności opisanych zjawisk. Jak tłumaczy Marinetti tę nową formę?

„Wszystkie formy powieści i noweli opłakują to, co było. Od Homera do D'Annunzia całą literaturę można zredukować do rytmu opowieści: „Było to razu pewnego... My natomiast pragniemy literatury, którąby mówiła czytelnikowi: Wybieraj, znajduj, decyduj, panuj nad tem, co będzie!“

Należy dodać, że ten pomysł zapoczątkowany przez Marinettiego przed 11 laty, został wprowadzony przez kilku autorów na scenę: bywały komedje, mające dwa lub trzy odmienne zakończenia do wyboru. U Marinettiego spotykamy najrozmaitsze wyskoki wyobraźni, zdrową gimnastykę umysłu, która zadziwia, cieszy i bawi. To był właściwie cel autora: **„ustokrotnić wiarę w piękność życia“** — a nie ten przesadny nieco pogląd, że „my, futuryści **chcemy w** tych „programach życiowych“ być doradcami ludzi w wypracowywaniu ich przeznaczenia“.

JALU KUREK.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 6-go czerwca 1930.

Piątek 6: św. Norberta.

Sobota 7: św. Roberta.

Sobota 7: wschód słońca o godzinie 3.52, zachód o 20.05.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NIEMA WOLNYCH POSAD W TRAMWAJU. Dyrekcja tramwaju zawiadamia, że żadnych wolnych posad w tramwaju niema, wobec czego nadsyłanie podań jest bezcelowe.

RELACJE TELEFONICZNĘ Kraków—Szeged (Węgry) i Tarnów—Szeged (Węgry), zostały wprowadzone z dniem 1 b. m.

ZEBRANIE OGÓLNE CZŁONKÓW „ODRODZENIA“ z referatem liturgicznym odbędzie się dziś w piątek 6 b. m. w lokalu Stowarzyszenia, ul. Kanonicza 15 I. p. Początek o godz. 19.15.

WZOROWA HODOWLA JEDWABNIKÓW. Praktyczne ćwiczenia i teorja z zakresu hodowli morwy i jedwabników. Zgłoszenia tylko do 12-go włącznie. Informcji udziela Sekr. ul. Florjańska L. 53 II. p. od godz. 11—1. Dla nauczycieli szkół powszechnych, seminarzystów i seminarzystek wszelkie udoogdnienia.

———o———

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piatek: „Grand hotel“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Wejście tylko dla państwa“ (premjera — nowość).

TEATR NA WAWELU.

Niedziela 8 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich“.

Poniedziałek 9 o godz. 9 wieczór: „Odprawa posłów greckich“.

Niedziela po południu: „Zemsta“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Wejście tylko dla państwa“ (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Statek komedji“ (w roli gł. Laura La Plante) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Pokusy Europy“ (film dźwiękowy).

BAGATELA: „Kobieta na krzyżu“ (w roli gł. Marcela Albani).

NOWOŚCI: „Dziewczęta bez posagu“ (w roli gł. A. Ondra).

CORSO: „W obronie honoru“ (w roli gł. Tom Mix).

APOLLO: „Kochanka Rozwolskiego“ (w roli gł. Brygida Helm).

WARSZAWA: „Pat i Patachon wśród ludożerców“.

UCIECHA: „Płonące serca“ (film dźwiękowy).

———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziśiaj na przedstawieniu popularnem dana będzie miła i wesoła komedja Franka „Grand Hotel“ z pp. Jaroszewską, Fabisiakiem, Grolickim, Leliwą i Pawłowskim w rolach głównych. Jutro premjera komedji S. Geyera: „Wejście tylko dla państwa“, przygotowanej reżysersko przez p. Chmielewskiego, w której wystąpią pp. Kostecka, Lozińska, Mielęcka, Fabisiak, Grolicki, Niewiarowicz, Loedl. Lekka i wybornie skonstruowana komedja wiedeńskiego autora, przetłomaczona na kilka języków, grana jest na całym świecie. W niedzielę po południu „Zemsta“, w poniedziałek po południu „Pan Damazy“.

TEATRO DEI PICCOLI W KRAKOWIE. Wszechświatowej sławy teatr sztucznych ludzi „Teatro dei Piccoli“ przyjeżdża wkrótce do Krakowa na kilka gościnnych występów. „Teatro dei Piccoli“ wraca do nas po senzacyjnych 6-miesięcznych triumfach w Theatre des Champs-Elysées w Paryżu i rekordowych powodzeniach w największych teatrach w Monte-Carlo, Nicei, Medjolanie, Wenecji, a ostatnio w olbrzymim teatrze Divadlo w Pradze.

———o———

Publiczne uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności.

odbędzie się w wielkiej sali Akademji w czwartek, 12 czerwca b .r. o godz. 12 w południe. Odczyt p. t. **„Śniadecki jako nauczyciel narodu“** wygłosi prof. **dr. Ignacy Chrzanowski.** Bilety wstępu na posiedzenie wydawać będzie Kancelarja Akademji w dniach 10 i 11 bm. od godz. 12—2.

25-lecie pracy naukowej prof. Marjana Szyjkowskiego.

Akademickie Koło przyjaciół Polski w Pradze, urządziło dnia 30 maja w hotelu Saskim, uroczysty wieczór na cześć swego protektora prof. Szyjkowskiego, z okazji 25-lecia jego pracy naukowej. W uroczystości tej wzięli udział profesorowie uniwersytetu, przedstawiciele czeskosłowackich władz państwowych, Korpusu dyplomatycznego, prasy, jego uczniowie i goście.

Po powitaniu jubilata i gości przez prezesa Koła. **Dr. Michla,** zabrał głos prof. uniw. Dr. J. **Horák,** który przedstawił znaczenie i oddziaływanie jego prac na dwóch placówkach naukowych a to dawniejszej w Krakowie i obecnej w Pradze, zwracając się jako do artysty i zasłużonego uczonego, specjalnie na polu literatury porównawczej, i powitał go nietylko jako wybitnego polonistę ale równocześnie bohemistę. Następnie przemawiali: Poseł Polski w Pradze Dr. Wacław **Grzybowski,** który w serdecznych słowach dziękował jubilatowi za jego prace na polu propagandy i zbliżeniu kulturalnego czesko-polskiego; Prof. **Kollaja** złożył gratulację imieniem Klubu Czesko-Polskiego w Bernie; W imieniu Ministerstwa Oświaty Narodowej radca **Havelka,** wyrażając nadzieję, iż jubilat 50-lecie swej pracy będzie również obchodził w Pradze. W im. uczonych rosyjskich zabrał głos prof. un. **Ljackij,** podnosząc zasługi prof. Szyjkowskiego, na polu idei słowianofilskiej, zaznaczając, że czci w nim nietylko uczonego słowianina, ale i europejczyka. Dr. Szaunova i Zelenka przemawiali w imieniu jego uczniów. Poza tem przemawiał jeszcze szereg wybitnych osobistości. W końcu zabrał głos prof. Dr. Szyjkowski, dziękując za słowa uznania i tak serdeczne uświetnienie jego jubileuszu.

Wspomniał on o przebytych chwilach na katedrze uniwersyteckiej, naukowych i literackich pracach wykonanych i tych, które **na niego czekają.**

Prócz posła Dr. Grzybowskiego, wzięli udział w uroczystości radca legacyjny Karszo-Siedlewski, konsul Dr. T. Lubaczewski wraz z członkami Poselstwa i Konsulatu Polskiego.

T. O.

Książe Metropolita Sapieha w Kolonji letniej sodalisów uczniów.

W czasie kanonicznej wizytacji dekanatu mszańskiego, przyłączonego dopiero po konkordacie do archidiecezji krakowskiej poświęcił Książę Metropolita jedno półdnia czasu na zwiedzenie tworzącej się wysiłkiem całej młodzieży sodalicyjnej szkół średnich męskich w Polsce Kolonji wakacyjnej w Beskidach. W towarzystwie X. Prał. Kuliga, X. Kan. Stabrawy, prob. mszańskiego, X. J. Winkowskiego prezesa związku sodalicyj oraz X. Kap. Lubowieckiego wyruszono z Mszany autami do wsi Kasiny Wielkiej, której proboszcz, X. Kozub powitał także Arcypasterza w lesie Kolonji. Przy nadzwyczaj pięknej pogodzie udali się wszyscy najpierw na wcale wysoki (1006 m.) szczyt potężnie rozłożonej nad Kasiną i Dobrą **Śnieżnicy,** z której otwiera się wspaniały widok. Po krótkim odpoczynku zeszli wszyscy do lasu zakupionego na kolonję, w którym w tej chwili wznoszą się już pierwsze cztery drewniane budynki. Książę Metropolita z wielkiem zainteresowaniem zwiedził cały dotychczasowy dorobek Związku, wyrażając pełne uznanie dla wszystkiego, co zdziałano w tak krótkim czasie i przy tak bardzo skromnych, bo groszowemi nismal składkami zbieranych funduszach. W najbliższym czasie ma być podjęta jeszcze **budowa skromnej kapliczki** oraz jadalni i kuchni, tak **że z początkiem lipca br. Kolonja ma być częściowo uruchomiona.** Licznie zgromadzony lud wiejski witał radośnie swego Arcypasterza w tem prześlicznem leśnem ustroniu, w którem sodalisi-uczniowie z całej Polski znajdą wkrótce pokrzepienie sił i zdrowia. Dla rozpoczynających się dopiero dziejów tej najmłodszej kolonji wakacyjnej odwiedziny Arcypasterza krakowskiego, pełne takiej ojcowskiej życzliwości i troski, stanowić będą niewątpliwie pierwszą, jasną i radosną kartę.

II. Ogólnopolski Zjazd polonistów.

Dziś, w piątek rozpoczyna się w Krakowie II ogólnopolski Zjazd polonistów w 400 rocznicę urodzin Jana Kochanowskiego. Program Zjazdu następujący:

Piątek, godz. 9. Nabożeństwo w Bazylice OO. Franciszkanów odprawi ks. dr. prałat Sz. Hanuszek, po nabożeństwie złożenie wieńca pod pomnikiem Jana Kochanowskiego. **Godzina 10.** Akademja w Auli Uniwersytetu: a) „Bogu Rodzica Dziewica“ wykona chór z okiestrą ucz. Seminarjum naucz. pod dyr. prof. Franciszka Koniora. b) „Kochanowski jako artysta“ — referat Dr. Szmydtowej (Warszawa). c) Moniuszko St.: „Tren X“. d) „Kochanowski jako człowiek i obywatel“ — referat Dr. Stef. Tatarówny (Kraków). e) Münchheimer: „Dzban“ (słowa J. Kochanowskiego) — wykona Chór. f) Münchheimer: „Do mistrzów sztuki“ — Chór. **Godzina 11.** Pierwsze plenarne posiedzenie Zjazdu w Auli Uniwersytetu: a) otwarcie Zjazdu, b) przemówienia powitalne, c) odczytanie regulaminu obrad Zjazdu. d) referat prof. Łempickiego „Polska i polskość w nauczaniu języka ojczystego“. **Godzina 16—19.** Obrady w sekcjach nad programem nauki języka polskiego: a) program dla klas I—III. opracowany przez Sekcję Polonistyczną T. N. S. W. w Warszawie, przedstawi p. Kwaskowska; b) program dla klas IV—V. opracowany przez Sekcję Polonistyczną T. N. S. W. we Lwowie, przedstawi Dr. Juljusz Balicki; c) program dla klas VI—VIII. opracowany przez Sekcję Polonistyczną T. N. S. W. w Krakowie, przedstawi p. Lud. Skoczylas; d) program dla szkół zawodowych przedstawi p. Kazim. Sosnowski (Kraków); e) program dla seminarjów nauczycielskich przedstawi p. Juljusz Saloni (Warszawa).

W sobotę, godz. 9—10. Drugie plenarne posiedzenie Zjazdu: referat instr. minist. Dr. Szyszkowskiego „Najpilniejsze postulaty nauki języka polskiego w szkołach średnich“. **Godzina 10—14.** Obrady w sekcjach nad zagadnieniami dydaktyczno-metodycznemi na temat: „Jak uczyć mówić, pisać i czytać?“ a) w klasach I—III: referaty Dr. Gołąbka (Warszawa) i insp. szkoln. Bilińskiego (Poznań); b) w klasach IV—V: referat Dr. Balickiego (Lwów); c) w klasach VI—VII: referat Dr. Franciszka Bielaka (Kraków); d) w szkołach zawodowych referaty Dr. Tokarskiej (Lwów) i Antoniego E. Balickiego (Kraków). **Godzina 16—18.30.** Trzecie posiedzenie plenarne Zjazdu; a) sprawozdanie z sekcyj, b) referat p. Antoniego E. Balickiego (Kraków): „Stanowisko polonisty w szkole“, c) zamknięcie Zjazdu. **Godzina 20. Uroczysty Wieczór** ku czci J. Kochanowskiego, jako wyraz Hołdu Krakowskiej młodz. Szkół średn. w sali Starego Teatru. — **Program wieczoru: Część I.** a) Chopin: Polonez A-dur. Wykona chór mieszany. b) Przemówienie prof. L. Skoczylasa. c) Gomółka: Psalm 126 — wykona chór mieszany. d) Jan Kochanowski „Hymn do Boga“ — deklamacja. e) Ku czci J. Kochanowskiego — Dekl. na sola i chóry. f) Jotejko: „Kto się w opiekę“. g) Münchheimer: „Hymn do mistrzów sztuki“ — wykona chór. W deklamacji biorą udział: Jarzynówna, Stanisław i Juljusz Baliccy. Śpiewają: Chór męski „Hejnał“ i uczennice Semin. żeńsk. T. S. L. pod kier. prof. T. Blochowej. **Program wieczoru: Część II.** J. Kochanowski: „Pieśń świętojańska o Sobótce“ z muzyką St. Lipińskiego, w instrumentacji M. Świerzyńskiego. — Śpiewy pod kier. prof. Matusikówny. — Tańce układu prof. Z. Petelenzowej. Inscenizacja A. E. Balickiego (Wystawione po raz pierwszy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w czerwcu 1929).

Komitet honorowy stanowią:

Benni Tytus, Bruchnalski Wilhelm, Chomiński Olgierd, Chrzanowski Ignacy, Czubek Jan, Dobrzycki Stanisław, Doroszewski Witold, Drogoszewski Aureli, Gaertner Henryk, Grabowski Tadeusz, Gubrynowicz Bronisław, Hahn Wiktor, Kleiner Juljusz, Klich Edward, Kolbuszewski Kazimierz, Kopia Henryk, Korbut Gabrjel, Król Kazimierz, Kryński Adam, Kucharski Eugenjusz, Lehr-Spławiński Tadeusz, Mazanowski Mikołaj, Nitsch Kazimierz, Pigoń Stanisław, Pollak Roman, Rozwadowski Jan, Słoński Stanisław, Stein Ignacy, Szober Stanisław, Ujejski Józef, Windakiewicz Stanisław, Zawiliński Roman, Życzyński Henryk.

Wczoraj zaczęli zjeżdżać do Krakowa poloniści z całego Państwa celem wzięcia udziału w obradach. Przybyło zgórą 100 profesorów.

UROCZYSTOŚCI KOCHANOWSKIEGO W RADJO POLSKIEM.

Uroczystości zjazdowe Polskiej Akademji Umiejętności zaczną się w niedzielę, 9-go czerwca o godz. 9-tej Mszą gregorjańską w kościele OO. Misjonarzy, posiadającym szczególnie piękny chór. Radjostacja krakowska, ale tylko ona jedna, transmituje to nabożeństwo. Następnie w południe transmitowane zostanie, ale znowu tylko przez sam Kraków, otwarcie ogólno polskiego zjazdu naukowego w teatrze Miejskim. Po zagajeniu przez prezesa Polskiej Akademji Umiejętności, prof. dra H. Kostaneckiego, nastąpi przemówienie ministra oświaty, następnie przemówienie jednego z uczestników zjazdu Kochanowskiego z r. 1884, a wreszcie znakomity historyk literatury, prof. Ignacy Chrzanowski wygłosi odczyt p. t.: „Na szczytach kultury staropolskiej“. Na tem zamyka radjostacja krakowska południową audycję.

W niedzielę pod wieczór (od 19.15 do 19.55) w studjo krakowskiem nastąpi recytacja utworów Kochanowskiego przez artystów teatru.

Istniał jeszcze zamiar transmitowania przedstawienia „Odprawy posłów Greckich“ z dziedzińca Zamku wawelskiego, ale myśli tej zaniechano ze względu na brak radjofonicznych warunków tej audycji. Wszystkie stacje polskie nadadzą natomiast **wspaniały koncert historyczny,** który w poniedziałek o godz. 19.15 zacznie się w sali Starego Teatru. Wszystkie stacje polskie transmitują także zamknięcie zjazdu Kochanowskiego we wtorek, 10 czerwca z teatru Miejskiego o godz. 12.15 Prof. Brückner wygłosi referat: „Promieniowanie kultury polskiej na ościenne narody“; prof. Jacques Langlade przemówi na temat: „Kochanowski vu par un Français“; prof. dr. Stanisław Kot omówi rezultaty zjazdu, a przemówienie końcowe wygłosi prof. dr. Rozwadowski.

„ODPRAWA POSŁÓW“ NA WAWELU.

Obsada „Odprawy posłów greckich“ składa się w przeważnej części z artystów, którzy występowali już w tym dziele w Krakowie, lub we Lwowie za dyrekcji T. Trzcińskiego. Biorą w niej udział pp. Żmijewska (Kassandra), Klońska (Helena), Kosmowska (Pani Stara), Nowakowski (Antenor), Burnatowicz (Parys), Dąbrowski (Poseł Parysów), Jednowski (Priamus), Szymański (Ulisses), Kulakowski (Menelaus), Kaczmarski (Rotmistrz). Oba przedstawienia w niedzielę i w poniedziałek zaczynać się będą punktualnie o godz. 9-tej wieczorem. Jeszcze raz należy zwrócić uwagę, że sprzedaż biletów dla publiczności nie w Akademji Umiejętności, lecz tylko w teatrze im. J. Słowackiego.

———o———

Mężobójczyni Dzięgielowa uwolniona od winy i kary.

Rozprawa przeciw Dzięgielowej, oskarżonej o mężobójstwo, zakończyła się wczoraj przed sądem okr. w Krakowie. Przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa 11 głosami, a zatwierdzili pytanie co do mężobójstwa 8 głosami. Na tej zasadzie trybunał wydał wyrok uwalniający od winy i kary.

Za zamordowanie ojca dał weksel.

Wczoraj przed ławą przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się trzydniowa rozprawa przeciw Feliksowi Leśniowskiemu (l. 35), oskarżonemu o zbrodnię morderstwa i Franciszkowi Ryglowi (l. 29) o współwinę w tej zbrodni. Na zasadzie orzeczenia lekarzy znawców sądowych Franciszek Rygel jest zupełnie zdrów, a Feliks Leśniowski umysłowo niedorozwinięty, jednak odpowiedzialnym za swe czyny (par. 46 a).

Wedle aktu oskarżenia w Siemiechowie, dnia 19 listopada 1929 zawiadomił Franciszek Rygiel policję, że ojciec jego został zabity wystrzałem z rewolweru przez okno. Podczas ustalania pewnych okoliczności silnie obciążających Franciszka Rygla — aresztowano go. Podczas śledztwa okazało się, że Rygiel namówił Feliksa Leśniowskiego, aby zamordował jego ojca i wręczył mu zato weksel na 1050 zł. Rygiel był w kłopotach finansowych i chciał zgładzić ojca, aby odziedziczyć po nim majątek.

Leśniowski przyznał się do wszystkiego. Miał on się ożenić z siostrą Rygla i to ich zbliżyło do siebie. Na wczorajszej rozprawie Leśniowski plątał się w zeznaniach i robił wrażenie przytłumionego umysłowo. Po przesłuchaniu obu oskarżonych i trzech świadków, rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Przewodniczy sso. Pelczar, wotują sso. Cieślewski i sso. Start, oskarża prok. dr. Kozłowski.

———o———

KTÓRE ULICE DOSTANĄ CHODNIKI?

Komisja drogowo-kanałowa Rady m. Krakowa pod przew. wicepr. Ostrowskiego uchwaliła wykonać kolektor w projektowanej ulicy wzdłuż wschodniej granicy Parku Dra Jordana od Alei 3 Maja do ul. Reymonta, zabrukować wylot ul. Flisackiej ku ul. Tadeusza Kościuszki i wykonać chodnik w ul. Koletek i Smoczej. Nadto zatwierdziła Komisja projekt urządzenia chodników w ul. Morawskiego, Syrokomli i Wolskiej oraz projekt uporządkowania ul. Śląskiej i Lubelskiej.

———o———

NEKROLOGJA.

ŚP. ZOFJA SMRECZYŃSKA (ORKANÓWNA).

Jak ojciec — wielki umysł i wielkie serce. Wszechstronnie artystycznie uzdolniona, — czy to w poezji, muzyce, czy malarstwie, na większą miarę nie dała żadnych rzeczy. Zbyt była jeszcze młodą, a rozwijająca się od lat choroba była przeszkodą, by jej talent artystyczny mógł w pełni zabłysnąć. Lecz ci, którzy się z nią zetknęli, byli olśnieni jej niepowszednim umysłem. Ale nietylko umysłem. Była kobietą młodą, piękną i dobrą — nie można jej było nie kochać, poznawszy ją bliżej.

Jak jasny promień szła przez życie: choć sama wiecznie smutna i cierpiąca — drugim niosła radość i szczęście. Pisała:

O smutku! Twoje dłonie chłodne, jak mogiła,
Gdy zamykasz w nich serce, rozgorzałe w męce
I uciszasz krew żalem rozszumiałą w żyłach
Na umęczone skronie ciche kładąc ręce.
Serce na sen wieczysty ich spokój kołysze.
O smutku! Jakże kocham dłoni twoich ciszę

Z natury romantyczna, filozofję swą zabarwiła mistycyzmem. Zdumiewała pojemnością swego umysłu. Jakież możliwości w niej istniały jeszcze! Lecz nielitosna śmierć przedwcześnie zwarzyła ten cudny pąk młodego życia.

Młodość ta krzyczała w niej za życiem, lecz gdzieś na dnie duszy śmierć swe znaki kościstym palcem znaczyła.

...Chciałabym umrzeć w samo południe,
By mi tak słońce świeciło cudnie
I żeby jasną była mi droga
Z tej smutnej ziemi — tam, hen — do Boga...

Tak pisała przed laty, młodziutkim będąc jeszcze podlotkiem. I oto tak się stało, zmarła w samo południe, nawet słońce wyjrzało z za chmur.

A tak się cieszyła, że spędzi wakacje w Porębie, swem miejscu rodzinnem! Nie wiedziała, iż ojciec nie żyje i że to chwile jej ostatnie.

Umarła cichutko, we śnie — o tej samej godzinie, co ojciec. Zwłoki będą pochowane w Porębie Wielkiej.

K.

Życie gospodarcze.

Olbrzymi wzrost liczby protestów wekslowych w marcu.

Codzień protestuje się weksli na 4 miljony 200 tysięcy zł.

„Wiadomości Statystyczne“ podają cyfry protestów wekslowych dokonanych w marcu br. Ilustrują one olbrzymie, nienotowane dotychczas spotęgowanie się trudności płatniczych. **Ogółem zaprotestowano w marcu 529.128 weksli na sumę 131.280 tys. złotych.**

Cyfr tak wysokich zarówno pod względem ilości niespłaconych w terminie weksli jak i sumy ogólnej — jeszcze dotychczas nie zanotowano. W **lutym** br. zaprotestowano 453.298 weksli opiewających na sumę 112.105 tys. zł., **w styczniu** 495.157 weksli na 121.111 tysięcy zł., **w grudniu** ub. r. 528.430 weksli na 130.722 tys. zł.

Stan tego rodzaju, że codziennie idzie do protestu przeszło 17 tysięcy weksli opiewających na 4.235 tysiecy złotych jest w najwyższym stopniu niepokojący. Zmniejsza się bowiem temsamem coraz bardziej krąg osób, które do kredytu będą wogóle dopuszczone, gdyż figurujący na czarnej liście w bankach od kredytów wekslowych zostają wyeliminowani. Okazuje się, że dotychczas mimo tej selekcji, stosowanej przez banki liczba protestów nietylko nie zmalała ale systematycznie wzrasta. Jest to dowodem, że nawet najpewniejsi i najsolidniejsi dłużnicy nie mogą już obecnie oprzeć się postępującemu kryzysowi gospodarczemu.

Z poszczególnych miast, największa liczba protestów przypada na Warszawę (102 tysiące na sumę 28½ milj. zł.) dalej Łódź (43.944 weksli na 11 milj. zł.), Lwów (13.036 weksli na 4,6 milj. zł.). W Krakowie zaprotestowano 10.267 weksli na 3,860 tys. złotych.

Charakterystyczną jest rzeczą, że prasa sanacyjna wpadła na pomysł, by z wzrastającej fali portestów wekslowych uczynić źródło dochodów skarbowych. Mianowicie wysuwane są projekty, by odebrać notarjuszom protestowanie weksli i przekazać funkcję tę sądom, co licząc po 4—5 zł. od weksla, przyniosłoby, jak oblicza z entuzjazmem twórczym sanacyjna prasa — około 2—2½ milj. zł. miesięcznie. Pomysł godny rzeczywiście uwiecznienia, jako symbol gospodarczych sukcesów sanacyjnego rezimu. Byłby to nowy podatek — istotnie „cmentarny“.

Silny wzrost obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego na trzecią dekadę **maja rb. wykazuje zapas złota** 702.354.000 zł.. **to jest o 64.000 zł. więcej,** niż w poprzedniej **dekadzie. Pieniądze** i należności zagraniczne **zaliczone** do pokrycia zmniejszyły się o **9,964.000 zł. do sumy 270 milj. 89 tysięcy zł. Również** niezaliczone do pokrycia zmniejszyły **się o 1,485.000** zł. do sumy 109,889.000 zł. Port**fel wekslowy** wzrósł o 11,156.000 zł. i wynosi 694.354.000 zł. Pożyczki zapasowe wzrosły o **7,614.000** zł. do sumy 78,050.000 zł. Inne aktywa **wynoszą** 125,469.000 zł., a zatem o 944.000 **więcej niż** w poprzedniej dekadzie. W pasy**wach pozycja** natychmiast płatnych zobowią**zań spadła** o 125,665.000 zł. (252,388.000 zł.). **Obieg biletów bankowych wzrósł o 132,074.000 zł.** (1.332,683.000 zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu bile**tów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie** złotem wynosi 44.31%, (14.31% po**nad** pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo**walutowe** 61.35% (21.35% ponad pokrycie **statutowe**). Wreszcie pokrycie złotem samego **tylko** obiegu biletów bankowych wynosi 52.7%.

W ciągu ubiegłej dekady uskuteczniono na rachunek ministerstwa skarbu pierwszą, normalną pełną wpłatę półroczną tytułem odsetek i amortyzacji skonsolidowanego długu wobec rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki w kwocie dolar. 3,137.400 (równowartość w złotych 27,980.000 zł.). Przez poprzednich lat 5 od r. 1925 do 1929 Polska na podstawie umowy z rządem Stanów Zjednoczonych dokonywała na rachonek powyższego długu minimalne wpłaty i dopiero 1930 r. jest pierwszym rokiem wpłat normalnych.

Zanik większej własności ziemskiej.

Według statystyki z 1921 r. własność rolna powyżej 50 hektarów zajmowała 31.2 procentu wszystkich użytków rolnych, t. j. gruntów ornych, łąk, pastwisk i ogrodów. W 8 lat później, t. j. w 1929 r. własność większa (powyżej 50 ha) obejmowała zaledwie 17.7 procent użytków rolnych. **W ciągu tych 8 lat własność większa straciła zatem blisko 37 procent swego obszaru z 1921 r.** Najsilniej oddziałała na to parcelacja, poza tem mniejsza własność otrzymała sporo ziemi wskutek likwidacji serwitutów, wreszcie niejeden majątek rozpadł sie na szereg małych gospodarstw, wskutek działów rodzinnych.

Skomercjalizowana współpraca B. B. z rządem.

Komu, ile i kiedy wypłacał Bank Gosp. Kraj. tytułem subwencji. — Towarzystwa, które w parę tygodni po utworzeniu, otrzymują dziesiątki tysięcy złotych zapomogi.

Gdy Izba Kontroli Państwa i Sejm wglądnęły w sanacyjną gospodarkę budżetową, ujawniły nielegalne wydatki, a minister skarbu pociągnięty został do odpowiedzialności — utrudniło to w znacznym stopniu obozowi sanacyjnemu dalsze, wydatniejsze odżywianie się kosztem państwowego skarbu. Równocześnie pogorszyła się ogólna konjunktura, wpływy skarbowe poczęły raptownie maleć — nie było więc i tak z czego podbierać. Postanowiono zatem „skomercjalizować“, cały interes i dobrać się do źródeł nie podlegających tak ścisłej kontroli Sejmu i N. I. K. P.

Jedną z takich właśnie imprez była wykryta ostatnio skandaliczna afera Syndykatu Turystycznego, który w publicznych ogłoszeniach oferował zwolnienie od służby wojskowej, a zwabionych nauką szoferki młodych ludzi, naraził na koszta, poczem odstąpił ich „Strzelcowi“. Inne przedsiębiorstwa ukryte pod nazwami „instytutów“ i „syndykatów“ powstały z końcem r. 1928 i początkiem 1929 po to, by czerpać z obfitego źródła funduszów publicznych— Banku Gospodarstwa Krajowego, szafowanych przez gen. Góreckiego. W ciągu 9 miesięcy 1929 r. wypłacił na „cele społeczne“ 1.356.000 zł. W sumie tej partycypowały poszczególne przedsiębiorstwa sanacyjne następującemi kwotami:

„Instytut“ szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej, założony w grudniu 1928 r. przez pp. Podworskiego, Idzikowskiego, Snopczyńskiego, Tomaszkiewicza i Puzyńskiego otrzymał: 18 IV 1929 — 100.000 zł., 19 VI 1929 — 25.000 zł. **Razem 125.000 zł.**

„Instytut“ szerzenia praktycznej wiedzy rolnej, założony w marcu 1929 przez pp. dr. Rogowskiego, Burgrafa, Feista i Puzyńskiego, dostał 18 IV 1929 — 50.000 zł., 11 VIII 1929 — 25.000 zl. **Razem 75.000 zł.**

Towarzystwo popierania wiedzy regjonalnej, założone w grudniu 1928 przez dra. Serwina sekretarza BB. Feista i Jadwigę Żaczyńską, otrzymało: 18 IV 25.000 zł., 4 VI 25.000 zł., 8 VI 10.000 zł., 12 VI 20.000 zł., 11 VIII 20.000 zł. **Razem 100.000 zł.**

Gdy na komisji budżetowej Sejmu zapytano co to właściwie jest „Towarzystwo wiedzy regjonalnej“, pos. Diamand dowcipnie wtracił: **„regjony, to są okręgi wyborcze!“** Nikt z BB. ani z rządu tego nie zaprzeczył.

Towarzystwo Kultury i Oświaty, założone z początkiem 1929 r. przez pos. Jędrzejewicza, pp. Rogowskiego, Burgrafa (równocześnie założyciele osławionego Syndykatu turystycznego), Wita, Balcera, Pastuszyńskiego (sekretarz BB), otrzymało 19 V — 100.000 zł.

Razem w ciagu 5 miesięcy „instytuty“ te otrzymały **400.000 zł.** Uderzającem jest, że założycielami tych wszystkich przedsiębiorstw są prawie ci sami ludzie, których nazwiska nie łączą się z żadną działalnością czy przemysłową, czy rolną i które pozostałyby dla szerszego ogółu tak samo nieznane, jak były dotąd, gdyby nie krociowe subwencje udzielone im przez Bank Gosp. Kraj. Na uwagę zasługuje dalej fakt, że w miesiąc zaledwie a nawet w pół miesiąca po utworzeniu, otrzymały już zasiłki z Banku, sięgające dziesiątek tysięcy złotych, co wskazuje, że dopiero te pieniądze miały być podstawą do osiągnięcia nieznanych bliżej partyjnych celów i zadań.

Fakty te są już naogół znane, społeczeństwo powinno jednak znać je ze wszystkiemi nazwiskami i datami, w tem bowiem tylko sposób można wykonać skutecznie tę kontrolę nad funduszami publicznemi, jakiej tak skwapliwie unika sanacja.

Jaką będzie nasza polityka rolna w r. 1930-31.

W związku z odbytą onegdaj konferencją sfer rolniczych z rządem na temat obecnej sytuacji w rolnictwie i progamrie pomocy w roku gospodarczym 1930/31, odbyła się w ministerstwie rolnictwa **konferencja prasowa,** na której p. minister Janta Połczyński i dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa pan Rose zapoznali przedstawicieli prasy ze stanowiskiem rządu wobec kryzysu i planowanemi środkami pomocy.

Przemówienie p. ministra miało charakter ogólnikowy i nie wniosło właściwie nic nowego do dyskusji nad problemem sanacji stosunków w rolnictwie.

O ile idzie o wytyczne polityki rolnej w nadchodzącej kampanji zbożowej, to p. minister ujął ją w następujący sposób:

Póki na świecie zaznacza się tendencja zamykania dowozu obcego zboża i uprzątania z rynku nadmiernej podaży, **nie wolno się Polsce od niej wyodrębniać** i tworzyć z Polski lej, do którego mogłoby się wlewać obce zboże. **I u nas absolutne zamknięcie wszelkiego dowozu zagranicznego, a równocześnie sprzątanie z rynku nadprodukcji stało się koniecznością,** którą wszakże u nas jeszcze trudniej opanować, jak gdzienidziej wobec środków, któremi państwo rozporządza. P. minister zdaje sobie jednak sprawę, że akcja rządowa nie uleczy stosunków w rolnictwie, **a umożliwi tylko przetrwanie snu kryzysowego o roku 1930/31.**

Nieco więcej szczegółów o polityce rolnej przytoczył p. Rose.

Punktem wyjścia dla ustalenia programu tej polityki było z jednej strony kształtowanie się cen artykułów rolniczych na rynkach międzynarodowych, z drugiej zaś strony sytuacja, w jakiej znajduje się rolnictwo polskie w wyniku tegorocznego przesilenia zbożowego. Charakterystyczną cechą obecnego położenia jest **olbrzymi „latający“ dług, ciążący nad rolnictwem, a który wynosi około 500,000.000 zł.** Suma pożyczek niespłaconych w pierwszem półroczu w bankach państwowych i towarzystwach kredytowych ziemskich wyniosła 325 miljonów zł., oczywiście poza temi długami istnieją jeszcze inne długi.

Konieczna jest dalsza prolongata tych kredytów, chociaż oczywiście jest to tylko półśrodkiem, sytuację bowiem uzdrowić może jedynie kredyt długoterminowy.

Dążenie do podwyżki cen zboża za pomocą zakupów interwencyjnych **może być stosowane tylko w bardzo ograniczonym zakresie** i dlatego, aby podnieść wewnętrzną cenę ponad wywozową, posługiwać musimy się drugim środkiem — **premją wywozową.** Aby środek ten działał, konieczne jest jednak, aby podaż nie była nadmiernie wielka, t. zn., aby popyt wewnętrzny i wywóz zrównoważyły podaż.

Zadania więc polityki rolnej nie ograniczają się do zrobienia wszystkiego, co leży w mocy Państwa, aby **przeciwdziałać nadmiernie niskim cenom zboża, lecz polegać będą również na zapewnieniu lepszych warunków zbytu produktom agrarnym.**

Na zakończenie p. dyrektor dodał, że przyszły rok gospodarczy rozpocznie się dla rolnictwa **w wyjątkowo ciężkich warunkach** i tem bardziej konieczny jest program zaradczy.

Akcje handlowe i przemysłowe w zupełnem zaniedbaniu.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Dolarówka 64 zł; 6% pożyczka dolarowa ameryk. 73 dolary.

Dolar prywatnie 8.88—8.89 zł. przy większej podaży, czeki 8.90½—8.91½ zł. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach ruch ospały, obroty drobne, i to papierami procentowemi, z których dolarówka w tranzakcji, inwestycyjna bez tranzakcji 110 zł. w zaofiarowaniu. Ruch naogół ospały.

Na pogieldziu sytuacja podobna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 5 czerwca. Holandja 358.70, 359.60, 357.80; Londyn 43.33¼, 43.44, 43.22½; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.97½, 35.06 34.89; Praga 26.44½, 26.51, 26.38; Szwajcarja 172.66½, 173.16, 172.23; Sztokholm 239.41, 240.01, 238.81; Wiedeń 125.80, 126.11, 125.49; Włochy 46.73½, 46.85, 46.62; Berlin w obrotach prywatnych 212.80.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 5 czerwca. Bank Polski 170 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Częstocice 34½ — Węgiel 46 — Lilpop 27½ — Modrzejów 10¼ — Norblin 60 — Ostrowiec ser. B. 57, 57½ — Starachowice 19.25 — Haberbusch 110.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110½, 112, 110½ — 5% dolarowa 64¾ — 5% konwersyjna 55 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 5 czerwca. Paryż 20.26, Londyn 25.09 7/8, Nowy Jork 5.16.60, Belgja 72.09, Włochy 27.07, Hiszpanja 62.75, Holandja 207.70, Berlin 123.28, Wiedeń 72.85, Sztokholm 138.65, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.71¼, Praga 15.32½, **Warszawa 58.00,** Budapeszt 90.32½.

———o———

Bezrobocie zmniejszyło się o 11 tys. osob

Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy stan bezrobocia na dzień 31 maja wynosił **228.331 osób.** W stosunku do ubiegłego tygodnia sprawozdawczego **bezrobocie zmniejszyło się o 11.882 osoby.**

Od 22 marca, w którym to dniu bezrobocie osiągnęło najwyższą w r. bież. cyfrę 296.526 osób — spadek wynosi 68 tysięcy osób.

18 MILJONÓW NA CELE BUDOWLANE,

Kredyty Banku Gospodarstwa Krajowego.

W okresie od 1 stycznia do 31 maja b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił kredytu na budowle, w wysokości 18.377.660 zł., z czego na Łódź przypada 2.266.666 zł., Równe — 107.332 zł., Wilno — 1.328.332 zł., Kraków — 1.210.000 zł., Lublin — 713.332 zł., Radom — 826.666 zł., Lwów — 3.354.000 zł., Kolomyja — 153.332 zł., Poznań — 1.030.000 zł., Stanisławów — 710.000 zł., Włocławek — 301.900 zl.

———o———

Szkolnictwo.

Nominacje w szkolnictwie.

Minister oświaty zamianował **Konstantego Tchórznickiego** naczelnikiem wydziału w V st. sł. w Minist. W. R. i O. P. **Dr. Juljusza Balickiego,** prof. Państw. Gimn. VI im. St. Staszica we Lwowie, minist. wizytatorem szkół w V st. sł. w Minist. W. R. i O. P. **Tadeusza Wolfenburga** radcą minist. w VI st. sł. w Minist. W. R. i O. P. **Jana Chmaja,** nauczyciela państw. Gimn. IX we Lwowie — okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w Kuratorjum lwowskiem. **Stefana Halibeja,** dyrektora państw. Seminarjum Naucz. w Zaleszczykach — okręgowym wizytatorem szkół w V st. sł. w Kuratorjum lwowskiem. **M. Galasiewicza** — radcą w VI st. sł. w Kuratorjum lwowskiem. **Jana Bednarka** — radcą w VI st. sł. w Kuratorjum łódzkiem. **Jana Wilka** — naczelnikiem wydz. w V st. sł. w Kuratorjum poleskiem. **Wl. Wilczkowiaka** — radcą w VI st. sł. w Kuratorjum poznańskiem.

Dr. Juljuszowi Zaleskiemu, profesorowi Państwowego Gimnazjum III im. Króla Stefana Batorego we Lwowie powierzono pełnienie obowiązków okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum lwowskiem, zaś **Wincentemu Styrylskiemu,** nauczycielowi Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego im. J. Piramowicza w Krakowie — pełnienie obowiązków okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum krakowskiem.

Katastrofalny brak nauczycieli gimnazjalnych.

W gimnazjach państwowych **wakują na rok przyszły 163 posady nauczycielskie,** a w zakładach kształcenia nauczycieli **126 posad. Ogólny brak wynosi 289 nauczycieli.** Koła nauczycielskie tłomaczą to zjawisko **ogromnemi trudnościami materjalnemi,** z jakiemi nauczyciele muszą walczyć, a które sprawają, że **wielu przenosi się do innych zawodów,** młode zaś pokolenie nie chce się poświęcać zawodowi nauczycielskiemu.

ZALICZENIE KS. KS. PREFEKTOM LAT POPRZEDNIEJ SŁUŻBY NAUCZYCIELSKIEJ

(KAP) Ministerstwo W. R. i O. P. reskryptem z 20 marca rb. Nr. 2-29506/29 wyjaśnia że jest skłonne interpretować art. 107 ustawy z dn. 9 października 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924), mówiący o złożeniu deklaracji o oddaniu się nauczycieli do dyspozycji Ministra W. R. i O. P. w terminie po 1 stycznia 1921 r. liberalnie w odniesieniu do księży prefektów z powodu ważnych okoliczności, które uniemożliwiły im złożenie tej deklaracji w terminie właściwym.

Wobec powyższego Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, że **indywidualnie** wnoszone prośby księży prefektów, nauczycieli religji **o zaliczenie czasu poprzedniej służby nauczycielskiej zaborczej i pracy w polskiej szkole prywatnej** na podstawie powołanego art. 107 do wymiaru uposażenia, **będą życzliwie rozpatrywane** i w miarę faktycznych okoliczności **pomyślnie załatwiane.**

Radio.

Sobota 7 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“. 16.40 Płyty gramofonowe; 17.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — dr J. Reguła; 17.30 „Przejażdżka po Wiśle“ pióra Br. Dąbrowskiego, w wykonaniu artystów dramatycznych; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie; 20.30 Koncert; 22 Feljeton z Warszawy; 23 Transmisja muzyki tanecznej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.05 Transmisja z Krakowa; 17.36 Transmisja z Krakowa; „Audycja dla dzieci i młodzieży“; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy z Warszawy; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy; 20 Bicie zegara z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie; 20.30 Koncert z Warszawy; 22 Feljeton z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15 Komunikat gospodarczy; 15.26 „Idę do wojska“; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.05 „Wielka akcja społeczna propagandy cukru“; 17.30 Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości, występ p. J. Warneckiego; 20 Uroczysty apel z Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie; 20.30 „Na Bielany“, wesoły wieczór; 22 P. C. Jellenta wygłosi feljeton p. t.: „O śpiewie ptaków i ludzi“; 22.25 „Ostatnia Fala“ — red. J. Piotrowski; 23 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 16.20 Płyty gramofonowe, 16.55 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.30 Audycja dla młodzieży z Krakowa; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 K. Rutkowski, artysta-malarz: „Krajobraz w malarstwie polskiem“; 20 Transmisja z T. P. w Katowicach. Otwarcie uroczystości Moniuszkowskich. Przemówienia oraz koncert. W programie: Litanja Ostrobramska i Sonety Krymskie.

Telegramy z ostatniej chwili.

Sanacja niezbyt pewna w Związku Gmin.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). Zakończyły się tutaj obrady zjazdu Związku Gmin, któremu przewodniczyli dwaj sanatorzy **Al. Lednicki i poseł Pacholczyk**. Zjazd tak zorganizowano, żeby zgromadzić samych swoich. Sprowadzono **pisarzy gminnych i mężów zaufania wójtów i starostów**. Jednakże mimo wszystko **nie zdołano przeprowadzić przygotowanej deklaracji, wypowiadającej się przeciwko Sejmowi i wyrażającej hołd p. min. spr. wojsk.** Charakterystycznem dla ilustracji stosunków w Stronnictwie Chłopskiem jest fakt, że jakkolwiek opozycyjne stronnictwa włościańskie postanowiły **bojkotować** wybory do zarządu Związku, to **jednak** Stronnictwo Chłopskie wzięło w nich **udział**, a nawet do nowego zarządu weszli **dwaj posłowie tego stronnictwa Zaleski i Czapski**, pomimo, że dotychczas działalność ich była zdecydowanie antyrządowa.

Kryzys gospodarczy najważniejszem zagadnieniem.

Podkreśla rezolucja Partji Pracy.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). **Prezesem Partji Pracy wybrano posła Kościałkowskiego, wiceprezesami posła Barańskiego, dr. Brokowskiego, sen. Ewerta i sen. Poczętowskiego.** Rezolucja Partji pracy opowiada się za skonsolidowaniem wszystkich czynników, stojących na gruncie ideologji marsz. Piłsudskiego. **Kryzys gospodarczy wysuwa na czoło zagadnień sprawy gospodarcze.** Akcja zwalczania kryzysu wymaga szybkich decyzyj, jednolitości działania i szerokich pełnomocnictw, dlatego Partja Pracy uważa za konieczne skoordynowanie poczynań gospodarczych **w jednym organie państwowej polityki gospodarczej.**

„Jak ludność zareaguje na nierozpisanie wyborów“

mają odpowiedzieć starostowie.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). Prasa wieczorna donosi, że w ostatnich dniach zostały wysłane do starostów kwestjonarjusze, zawierające dwa pytania 1) Jak ludność odniosłaby się do rozwiązania Sejmu i 2) jak odniosłaby się do nierozpisania nowych wyborów.

POŚWIĘCENIE OFICERSKIEGO DOMU WYPOCZYNKOWEGO W KRYNICY.

Krynica. (PAT) We czwartek dnia 5 b. m. odbyło się w Krynicy poświęcenie oficerskiego Domu Wypoczynkowego. Na uroczystość przybyli: wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski, gen. Zarzycki i gen. Wróblewski, oraz wyżsi oficerowie sztabowi. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Duchiewicz, miejscowy proboszcz.

Wilno. (PAT). W okolicach Kiejdan Litwini zniszczyli kilkanaście starych, przydrożnych krzyżów z tego tylko powodu, że **na krzyżach tych widniały dotąd jeszcze napisy w języku polskim.**

Po zamknięciu kroniki

Zgon znakomitego etnologa

Dnia 30 maja odbyło się w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok ś. p. Stanisława Ciszewskiego.

Nad trumną ś. p. Stanisława Ciszewskiego przemawiali: w imieniu etnologów i kolegów zmarłego prof. Krzywicki, w imieniu Kasy im. Mianowskiego, której staraniem odbył się pogrzeb, prof. J. Ujejski. Uniwersytet lwowski. którego zmarły był czas jakiś profesorem, reprezentował prof. dr Kazimierz Twardowski. Poza tem reprezentowany był Uniwersytet warszawski, Tow. Naukowe warszawskie i inne uczelnie.

Zmarły był znakomitym etnologiem i pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową.

Z dzieł jego wymienić należy jako najważniejsze: „Krakowiacy“ — monografja etnograficzna, „O pobratymstwie u Słowian południowych“ — rozprawa doktorska (w języku niemieckim), „Wróżba i pojednanie“ 9 studjum etnologiczne, Studja etnologiczne. Serja I. Ognisko domowe. Studja nad pokrewieństwem fikcyjnem. T. I. „Ognisko“, studjum etnologiczne, „Prace etnologiczne“ 3 tomy 1925, 1929 i 1930.

DO P. T. PRENUMERATORÓW „GŁOSU NARODU“ W KRAKOWIE.

Podajemy do wiadomości P. T. Prenumeratorom „Głosu Narodu“, że inkasentce naszej skradziono pewną ilość kwitów na prenumeratę. Wobec tego uprzejmie prosimy o wpłacanie prenumeraty tylko do rąk znanej im dotychczas inkasentki.

Administracja „Głosu Narodu“.

P. Szymański nie wiedział co zrobić z wnioskiem

o zwołanie sesji Senatu.

Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.). Wniosek 38 senatorów z ugrupowań opozycyjnych do P. Prezydenta, domagający się zwołania nadzwyczajnej sesji Senatu, przechodził jak się okazuje w ciągu czwartku osobliwe dzieje. **Wniosek ten został złożony do kancelarji Senatu w ciągu środy.** Ponieważ tego rodzaju pisma bywają doręczane P. Prezydentowi natychmiast, więc sądzono, że kancelarja cywilna P. Prezydenta otrzymała w ciągu dnia wczorajszego z Senatu pismo z wnioskiem. Tymczasem **kancelarja Senatu wręczyła wniosek p. marsz. Szymańskiemu, który nie wiedząc, co z tym fantem zrobić, wstrzymał go u siebie** i dopiero dziś we czwartek o godz. 11 zasięgnął w tej sprawie rady p. premjera Sławka.

Konferencja p. marsz. Szymańskiego z panem premjerem trwała półtorej godziny. Sądzono, że zaraz po konferencji p. Szymański uda się na Zamek. Stało się inaczej. Tuż przed godz. 6 marsz. Szymański oświadczył przedstawicielom prasy, że **wniosek Senatu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji odesłał do kancelarji cywilnej P. Prezydenta dopiero przed godziną.**

Oferta Harimana odrzucona.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł). We środę minister robót publicznych prof. Matakiewicz **odmówił udzielenia firmie Harriman et Co uprawnień na wytwarzanie, przetwarzanie, przesyłanie i rozdzielanie energji elektrycznej, w myśl ustawy elektryf.** Decyzja ministra robót została powzięta po szczegółowem przestudjowaniu oferty, wyników rozpraw wojewódzkich i t. d. Badania dały wynik ujemny dla oferty Harrimanowskiej i wykazały, że **przedstawione przez firmę warunki są niekorzystne dla państwa z gospodarczego punktu widzenia.**

Zeznania rzeczoznawców w procesie U. W. O.

Lwów 5. 6. We czwartek w procesie zamachowców z UWO. przesłuchano znawców. **Lekarz dr. Chojnacki opisał rany, których doznała urzędniczka Targów Wschodnich Streitówna w czasie wybuchu bomby. Pirotechnik sierżant Jena opisał materjały** wybuchowe, których **resztki znaleziono po eksplozjach. Prof. Westwalewicz**, zaprzysiężony znawca chemji, szczegółowo przedstawił skład materjałów, z których składały się bomby, oraz sposób działania tych materjałów.

M. in. prof. Westwalewicz zaznaczył, **że ekrazyt, który zawierały bomby, nie wybuchł, a tylko spalił się, przez co szkoda była znacznie mniejsza.** Na uwagę zasługuje fakt stwierdzony przez rzeczoznawców, że

materjały wybuchowe pochodziły prawdopodobnie z Niemiec.

Następnie przesłuchano **jeszcze wywiadowców policyjnych Hinka Władysława i Józefa Kowalskiego.** Wywiadowcy stwierdzili stanowczo, że **aresztowanych nie bito w policji**, natomiast oskarżeni podnosili, że wywiadowcy bili ich, kądź też byli obecni przy biciu. **Oskarżony Naorlewicz twierdził, że komisarz policji Nilewicz przyłożył mu podczas przesłuchania rewolwer do głowy. Oskarżony Wacyk zarzucił wywiadowcy Hince, że był obecny podczas bicia.**

Obrońcy zadali przesłuchiwanym wywiadowcom szereg pytań celem stwierdzenia, czy oskarżonych bito, a następnie postawili wniosek, by wobec sprzeczności między twierdzeniami wywiadowców, a twierdzeniami oskarżonych w sprawie bicia, odbyć **wizję lokalną w gmachu policji** przy ul. Kazimierzowskiej i tam jeszcze przesłuchać świadków policyjnych oraz oskarżonych celem stwierdzenia, **czy i w której sali bito oskarżonych oraz w jaki sposób.**

Prokurator p. Lipson sprzeciwił się wnioskom obrońców Starosolskiego, Hankiewicza i Szuchewicza, stwierdzając, że kwestja, czy oskarżeni byli bici, czy też nie, **nie ma istotnego znaczenia dla sprawy**, gdyż zarówno zeznania wymuszone mogą być prawdziwe lub kłamliwe, jak i zeznania dobrowolne. Wobec tego ustalenie ewentualnego faktu bicia nic do sprawy nie wniesie. Po krótkiej naradzie trybunał postanowił odmówić wnioskowi obrony w sprawie wizji lokalnej.

Francja rozszerza swoje wpływy

w środkowej Europie.

„IZWIESTJE“ O ZABIEGACH DYPLOMACJI FRANCUSKIEJ.

Moskwa (PAT). Podróż Loucheur'a do Budapesztu jest komentowana przez „Izwiestje“ jako **próba wciągnięcia Węgier w sferę wpływów francuskich.** Ostatnio — według twierdzenia dziennika — dyplomacja francuska stara się usilnie o rozszerzenie swoich wpływów **w środkowej Europie. Po skaptowaniu Austrji zapomocą pożyczki przyszła kolej na Węgry.** Jeżeli dyplomacji francuskiej **uda się pogodzić Węgry z Małą Ententą,** oświadcza dziennik sowiecki to będzie to niewątpliwie oznaczało poważne rozszerzenie francuskiego bloku w środkowej Europie, co **przy obecnym stanie francusko-włoskich stosunków jest niezmiernie ważne,** nietylko z punktu widzenia politycznego, lecz jako strategiczny punkt oparcia francuskiej polityki. Próba wciągnięcia Węgier do bloku francuskiego, ma zdaniem „Izwiestji“, szersze również znaczenie i cele. Chodzi mianowicie o stworzenie w centrum Europy takiego bloku, który — znajdując się całkowicie pod kierownictwem Francji, **stanowiłby posłuszne narzędzie w jej ręku**, będąc wykonawcą francuskiej polityki tak na południu, jak i na północy, **a przedewszystkiem na wschodzie, przeciwko Związkowi Sowieckiemu.**

W sprawie restauracji Wawelu.

Otrzymujemy następujące pismo.

Roboty prowadzone na Zamku Wawelskim wywoływały od pewnego czasu krytykę znawców tak polskich jak obcych, a zarzuty jakie Kierownictwu robót stawiano. zostały ujęte w uchwałach Komitetu miejscowego, a następnie wielkiego Komitetu Robót w Gmachach Reprezentacyjnych.

Nowsze uzupełnienia, chociaż zastosowane do dzisiejszych potrzeb, nie powinny być w niezgodzie z powagą i charakterem pomnikowym gmachu, który w sobie łączy wspomnienia przeszłości ze wszystkiemi pragnieniami teraźniejszości, a szlachetna twórczość artystyczna, ujawniająca się w urządzeniu wnętrza żywego, odpowiadającego ambicjom narodowym, bynajmniej nie musi zdaniem naszem uwłaczać pietyzmowi dla jego strony pamiątkowej.

Odznaczający się energją i zapobiegliwością kierownik restauracji Zamku wawelskiego położył wprawdzie **niemałe zasługi przy odnowieniu strony zewnętrznej gmachu,** natomiast roboty wykonane przezeń **około wnętrz** nie stoją na wysokości wymagań związanych z wyjątkowym charakterem tego czcigodnego zabytku.

Obraz sytuacji, jaka się wytworzyła w ciągu lat między kierownictwem restauracji a Komitetem, daje uchwała Wielkiego Komitetu Robót w gmachach Reprezentacyjnych z dn. 24 września 1929, która brzmi:

> Komitet wyraża przekonanie, że przeprowadzone w ciągu roku rekonstrukcje i odnowienie sali t. zw. „pod Ptakami“ oraz w gabinetach t. zw. „Kurzej Stopy“ oraz w mniejszych komnatach II piętra nie są zadawalniające i wyraża życzenie, aby Kierownictwo odnowienia Wawelu w porozumieniu z Komitetem miejscowym zaproponowało na następnem posiedzeniu ogólnego Komitetu odpowiednie zmiany“.

Poza tem uchwalono na temże posiedzeniu prawie jednomyślnie zasadnicze życzenie, by Kierownictwo przystępowało do dalszych robót dopiero **po wypowiedzeniu przez Komitet opinji** na podstawie o ile możności szczegółowo opracowanych planów, a nawet modeli poszczególnych wnętrz i żądano, aby posiedzenie Wielkiego Komitetu było zwoływane każdego roku przed rozpoczęciem robót wiosennych najpóźniej do dnia 15 marca.

Wyżej wspomniane uchwały pozostały **martwą literą,** a zamiast zwołania Komitetu zostało ogłoszone rozporządzenie p. Min. Robót Publ. (w Monitorze z dn. 1 maja 1930). które znosi dotychczasowy **Komitet miejscowy, zastępując go specjalnemi Komisjami. Przewodniczącym każdej Komisji jest kierownik robót, członkami stałymi są wyłącznie urzędnicy dwóch Ministerstw, członków niestałych zaprasza Minister Robót Publ. w porozumieniu z Min. W. R. i O. P. po wysłuchaniu wniosków kierownika robót.** Nowomianowani członkowie tych komisyj wchodzą w skład Wielkiego Komitetu.

Jeśli teraz Kierownik restauracji. uzyskawszy niemal zupełnie wolną rękę, **nie usunie wytkniętych** przez dawny Komitet **rażących niewłaściwości** i w dalszym ciągu zechce wykończać i przyozdabiać wnętrza w sposób nie licujący z powagą najszanowniejszego w Polsce historycznego zabytku Sztuki. dobrze jest, by opinja publiczna wiedziała, na kogo za to spaść musi odpowiedzialność.

W maju 1930 r. — pod. Ks. Szczęsny **Dettloff**, prof Uniw. poznańskiego. **Józef Mehoffer**, prof. Akademji Sztuk Piękn. w Krakowie. **Leon Piniński**, prof. Uniw. lwowskiego. **Tadeusz Szydłowski**, prof. Uniw. Jag. **Władysław Tatarkiewicz**, prof. Uniw. warsz.. **Stanisław Tomkowicz**, prezes Kom. hist. Sztuki P. Akad. Umiej.

Warszawie zapewniono 17 milj. zł. z pożyczki budowlanej.

Magistrat warszawski ma podobno zapewniony kredyt **17 miljonów zł. na cele budowlane z wpływów premjowej pożyczki budowlanej.** Kwota ta ma być przekazana do dyspozycji komitetu rozbudowy i zużytkowana przedewszystkiem **na dokończenie rozpoczętych budowli mieszkalnych.**

Program pobytu min. Grandi'ego w Polsce.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). W poniedziałek przybywa do Warszawy **min. Grandi.** Zaraz po południu złoży on wizytę p. Zaleskiemu. Wieczorem w apartamentach min. Zaleskiego odbędzie się obiad, poczem min. Zaleski wyda raut w pałacu Kronenberga.

We wtorek p. Grandi złoży wizytę premjerowi Sławkowi i marsz. Piłsudskiemu, **zaś o godz. 1 będzie przyjęty przez P. Prezydenta,** który podejmować będzie ministra śniadaniem. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się raut w ambasadzie włoskiej. Na trzeci dzień pobytu p. Grandiego w Warszawie przewidziane jest przyjęcie kolonji włoskiej, na **które przybędą również delegacje kolonji z Krakowa, Katowic, Poznania, Bydgoszczy i Lwowa.** Wszyscy przebywający w Polsce obywatele włoscy są zorganizowani w specjalnym związku faszystowskim. **We środę min. Grandi uda się do Krakowa** w towarzystwie państwa Zaleskich. Nieco wcześniej przybędzie tam naczelnik wydziału Günter, ażeby przygotować pobyt. Również p. Günter powita ministra na granicy polskiej.

PROJEKT USTAWY O USTROJU WEWNĘTRZNYM WOJEW. ŚLĄSKIEGO.

Warszawa, 5. 6. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych **prowadzi prace nad projektem ustawy o ustroju wewnętrznym województwa śląskiego.** Odpowiedni projekt złożył przed kilku dniami śląski urząd wojewódzki Równocześnie prowadzone są prace nad projektem ustawy o powiatowych związkach komunalnych na terenie województwa śląskiego. Projekt ten zmierza **do wprowadzenia jednolitego samorządu powiatowego tak w górnośląskiej części województwa, jak i w cieszyńskiej.**

ZGON RABINA PERLMUTTERA.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). Zmarł tu dziś rano Abram Perlmutter, **były poseł na Sejm, przeżywszy lat 96.** Rabin ten był osobliwą postacią.

Przypomnieć należy, że w czasie **dyskusji** nad konstytucją bl. p. Perlmutter wygłosił wielkie przemówienie, **błogosławiąc polskiemu narodowi i Rzplitej.**

JAK WIĘZIEŃ WYKORZYSTAŁ URLOP ZDROWOTNY.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). W Kałuszu udzielono urlopu zdrowotnego skazanemu na więzienie Dziubie. Dziuba, otrzymawszy urlop, dokonał szeregu włamań i kradzieży m. in. w hurtowni tytoniowej Zw. Inwalidów w Borysławiu. Opryszka aresztowano.

OSTATNIE DNI CHŁODU.

Warszawa 5. 6. (Telef. wł.). Chłody dni ostatnich, jak Pim się spodziewa, mają się już ku końcowi. Jeszcze we czwartek rano notowano w Pucku 1 stopień przymrozku, a w Białowieży, Sarnach, Hali Gąsienicowej i Morskiem Oku temperatura wynosiła 0 stopni. Obecnie wiatry północne powoli zanikają i zmieniają się na miejscowe lub wschodnie, **wobec czego powinno nastąpić ocieplenie. Prawdopodobnie Zielone Świątki będą już ciepłe.**

Częstochowa. (PAT) W dniu wczorajszym we wsi Więcki w powiecie częstochowskim wybuchł olbrzymi pożar, który trwał do późna w nocy. **Pastwą płomieni padło około 50 domów, 35 stodół i wiele innych budynków.**

R. ALEXANDER I A. RIDLEY: 9

Demon zniszczenia.

— Tak jest. Wierzy ,że za ostatnie katastrofy kolejowe odpowiedzialne są maszyny.

Usiadł przy ciężkiem biurku mahoniowem, rzucił okiem na stojący na niem zegar i zadzwonił.

— Poproś pan inspektora Ratchetta, aby zechciał przyjść do mnie — wydał rozkaz urzędnikowi, który zjawił się na wezwanie i zwrócił się do siostrzeńca.

— Chcę zapoznać cię z Ratchettem i detektywem, którego zaangażowałem.

W chwilę później wszedł do pokoju elegancki urzędnik policji kolejowej, a za nim zgrabne dziewczę. Była bez płaszcza i bez kapelusza i Roger jednem spojrzeniem objął jej brunatne włosy, pociągłą twarz o prześlicznej cerze i parę bystrych, łagodnych jak u łani oczu z złotawemi błyskami.

— Oto inspektor Ratchett, Rogerze. — Sir Gerwazy zapoznał ich ruchem dłoni. — A pani jest jego pomocnicą. Miss Mary Shelton ze Scotland Yardu.

ROZDZIAŁ IV.

Sir Gerwazy wskazał na krzesło.

— Proszę usiąść, Miss Shelton. Pani objęła już swe obowiązki? Czy nikt nie podejrzewa, w jakim charakterze?

Młoda kobieta uśmiechnęła sie. — Tego jestem pewna. W Scotland Yardzie byłam z początku stenotypistką. Mogę i tu pisać na maszynie równie dobrze, jak inne. — Obrzuciła Rogera szybkiem spojrzeniem, a oczy jej błysnęły figlarnie. Przedstawiła mu się dzisiaj w bramie domu na Marylebone Square jako „jedna z jego sekretarek", uśmiechnął się więc w odpowiedzi porozumiewawczo.

— Dobrze — rzekł sir Gerwazy. — Miałem dziś interesującą rozmowę z sir Piotrem Mackenzie z Mid-Western Company. Zgadza się z pańską teorją, Ratchett, że człowiek ten — Niszczyciel — musi mieć wspólników w różnych oddziałach przedsiębiorstwa.

Tego jestem pewny — podkreślił z naciskiem inspektor.

iSr Gerwazy rozparł sie wygodnie w swoim fotelu i zaczął bawić się bronzowym przyciskiem, który leżał na biurku. — W analizie wszystkich tych katastrof uderza fakt, że przestępca zna dokładnie rozkłady jazdy. Proszę więc wziąć pod uwagę wypadek w Barnsley. Gdyby nie przesunięto o dziesięć minut naprzód odjazdu pociągu towarowego a kurjer z Shorland nie zatrzymał się bez wybitnego powodu przez minutę i piętnaście sekund, prowadzący lokomotywę maszynista zobaczyłby przeszkodę. Ale pociąg towarowy wyjeżdżający z poza zakrętu zasłonił mu widok.

— To prawda — przyznał Ratchett. — Rzecz prosta, nie mamy jeszcze danych szczegółów o katastrofie ubiegłej nocy.

— Nie. — Sir Gerwazy zwrócił się do Mary. — Dlatego zaangażowałem panią, Miss Shelton. Musi pani rozpocząć śledztwo od wewnątrz. Musi pani podejrzewać każdego pracującego w Towarzystwie człowieka. Nie wyłączając mnie.

— Tak jest — rzekła Mary. — O ile dobrze zrozumiałam, obowiązkiem moim będzie prowadzić śledztwo w głównem biurze.

— Być może — mówił dalej sir Gerwazy — że mylimy się wszyscy. Być może, że Niszczyciel nie zna tajników naszej pracy. Może jest kimś z poza sfer kolejowych, a ma tylko wyjątkowe szczęście. Nie zdaje mi się, aby np. któraś z zajętych w biurze dziewcząt, mogła być wspólniczką...

Inspektor Ratchett wstrząsnął głową i przerwał z namaszczeniem:

— Nie wierzę dzisiejszym kobietom.

Mary rzekła wesoło: — Zostawcie mi kobiety. Jestem pewna, że dowiem się o nich wszystkiego, co potrzeba.

— Mr. Barney mówił mi, że pańscy ludzie poddają drobiazgowym oględzinom każdy pociąg przed odejściem.

— Tak jest, sir Gerwazy. Przeszukujemy je od zderzaków aż do latarń w tyle — oświadczył Ratchett.

Sir Gerwazy przestał bawić się przyciskiem.

— Jestem pewny — rzekł jakby ociągając się — że pociągom zwyczajnym nie grozi niebezpieczeństwo, ale mam dziwne przeczucie co do kurjera jadącego do Yorkshire'u. Nie jestem przesądny, jak pan wie i nie wierzę w przesądy. Ale **mam przeczucie.** — Spojrzał na zebranych. Roger złożył rękę na jego ramieniu.

— Wszystko pójdzie dobrze, wuju — rzekł tonem uspakajającym, chociaż czuł, że zdenerwowanie starca zaczyna się mu udzielać. — Nie zaczepi nas. Jesteś przepracowany, wuju... Odpocznij kilka dni.

Sir Gerwazy wstał, siląc się na uśmiech.

— Tak; to prawda. Jestem zmęczony... Co to takiego?

Rozległ się trzask, który przeraził wszystkich. Obraz spadł ze ściany. Ratchett podniósł go, mówiąc:

— To tylko obraz, sir. Dom ulega ciągłym wstrząśnieniom. Dziwię się czasem, że budynek się nie zwali.

Sir Gerwazy przesunął rękę po czole.

— Mój portret — rzekł zmieszany. — Ofiarowano mi go w dniu objęcia kierownictwa przedsiębiorstwa. Ah! Jeśli mnie grozi nieszczęście...

— Daj pan spokój! To nie ma sensu — uspakajał go Rotchett.

— Może ma pan słuszność. Czułem się dziwnie zaniepokojony, a teraz... uczucie to wraca. Słuchajcie mnie, inspektorze, Rogerze i pani, Miss Shelton. Mam pewne podejrzenia...

Ratchett spojrzał na niego prawie z oburzeniem.

— Doprawdy, sir?

— A jednak... — Sir Gerwazy mówił jakby do siebie, myślał głośno — a jednak są to drobnostki... Nie mam podstaw. I teraz zdaje mi się, że powinienem powziąć jakąś decyzję w sprawie nocnego pociągu do Yorskshire'u. Ten obraz, który spadł...

— Doprawdy, wuju, jak można przejmować się takiem głupstwem — tłomaczył mu Roger; a inspektor zauważył filozoficznie: — Niech pan lepiej powie, co wydało się panu podejrzane.

Sir Gerwazy zaczął chodzić tam i z powrotem po pokoju. Wkońcu rzekł niechętnie:

— Zdaje mi się, że wiem, kto jest przestępcą.

— Kubą Niszczycielem? — zażartował Ratchett.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odjazdy pociągów z Krakowa

według nowego rozkładu z dniem 15 maja b. r.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti).
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti).
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15/X br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez **Suchą.**

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 roku).
8.25 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX.).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania.
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez **Trzebinię**

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez **Skawinę.**

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gl.
10.35 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.